

Miejska Biblioteka Publiczna
w Biłej Podlaskiej

DZIAŁ WIEDZY O REGIONIE

ul. Wotczańska 12a

21-500 Biela Podlaska

tel. 63 641 01 01

199 00001 0000 0000 0000

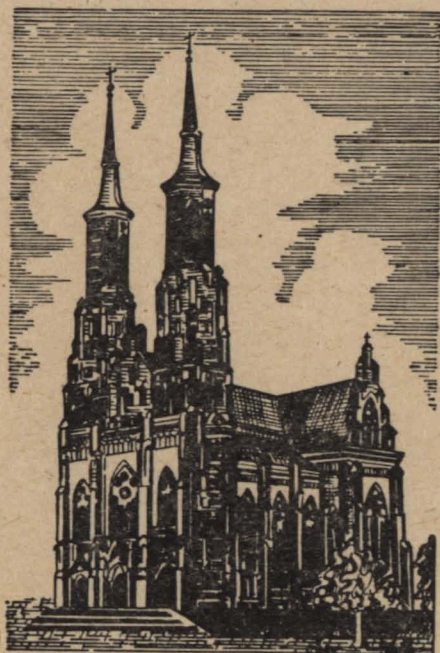
WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LIX

Lipiec 1990

Nr 7



ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
KURIA DIECEZJALNA — 08-100 SIEDLCE — PIŁSUDSKIEGO 62
TELEFON 231 26

SPIS TREŚCI

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

24. Adhortacja Apostolska „Redemptoris Custos” Ojca Świętego Jana Pawła II o Świętym Józefie i Jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła . . . 245

EPISKOPAT POLSKI

25. Dekret Prymasa Polski o „Wyznaniu wiary i przysiędze wierności przy obejmowaniu urzędu wykonywanego w imieniu Kościoła” 265

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z HISTORII DIECEZJI

26. Kwestia unicka w świetle akt żandarmerii siedleckiej w latach 1876—1906 267

PL ISSN 0239-2763

Wydawca: Kuria Diecezjalna Siedlecka, Siedlce, ul. Piłsudskiego 62
Redaktor: Ks. Mieczysław Głowacki

Drukarnia Loretańska. 03-716 Warszawa, ul. Józefa Sierakowskiego 6
Zam. 195/1990. Nakład 850 egz.

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

ORGAN URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Rok LIX

Lipiec 1990

Nr 7

DZIAŁ URZĘDOWY

STOLICA APOSTOLSKA

24

ADHORTACJA APOSTOLSKA
REDEMPTORIS CUSTOS

OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II
O ŚWIĘTYM JÓZEFIE I JEGO POSŁANNICTWIE
W ŻYCIU CHRYSZTUSA I KOŚCIOŁA

*Do Biskupów, do Kapłanów i Diakonów,
do Zakonników i Zakonnic, do wszystkich Wiernych*

WPROWADZENIE

1. Powołany na Opiekuna Zbawiciela, „*Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Matłżonkę do siebie*” (Mt 1, 24).

Czerpiąc inspirację z Ewangeli, Ojcowie Kościoła już od pierwszych wieków podkreślali, że św. Józef, który z miłością opiekował się Maryją i z radością poświęcił się wychowaniu Jezusa Chrystusa,¹ także dziś strzeże i osłania mistyczne Ciało Odkupiciela, Kościół, którego figurą i wzorem jest Najświętsza Dziewica.

W setną rocznicę ogłoszenia Encykliki *Quamquam pluries* papieża Leona XIII² i w duchu wielowiekowego kultu św. Józefa pragnę poddać wam pod rozwałę, drodzy Bracia i Siostry, kilka refleksji o człowieku, któremu Bóg „powierzył straż nad swymi najcenniejszymi skarbami”.³

¹ Por. św. Ireneusz, *Adversus haereses*, IV, 23, 1: S. Ch. 100/2, 692—694.

² Leon XIII, Enc. *Quamquam pluries* (15 sierpnia 1889): *Leonis XIII P.M. Acta*, IX (1890), 175—182.

³ św. Kongreg. Obrzędów, Dekr. *Quemadmodum Deus* (8 grudnia 1870):

Z radością spełniam ten pasterski obowiązek pragnąc, aby wszyscy żywili coraz większe nabożeństwo do Patrona Kościoła powszechnego i miłość do Odkupiciela, któremu on tak przykładowie służył.

Dzięki temu cały lud chrześcijański nie tylko jeszcze gorliwiej będzie się uciekał do św. Józefa i ufnie wzywał jego opieki, ale także będzie miał zawsze przed oczyma jego pokorną, dojrzałą służbę i udział w ekonomii zbawienia.⁴

Sądzę bowiem, że ponowne rozważenie uczestnictwa Małżonka Maryi w Boskiej tajemnicy pozwoli Kościołowi, podążającemu ku przyszłości wraz z całą rodziną ludzką, odnajdywać wciąż na nowo swą tożsamość na gruncie tej odkupieńczej ekonomii, która wiąże się u podstaw z tajemnicą Wcielenia.

Józef z Nazaretu w tej właśnie tajemnicy uczestniczył jak nikt inny z ludzi poza Maryją, Matką Słowa Wcielonego. Uczestniczył wspólnie z Nią, objęty rzeczywistością tego samego wydarzenia zbawczego. Był powiernikiem tej samej miłości, mocą której Ojciec Przedwieczny „przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 5).

I

ZAPISY EWANGELII

MAŁŻEŃSTWO Z MARYJĄ

2. „Józefie, synu Dawida, *nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów*” (Mt 1, 20—21).

W tych słowach zawiera się moment centralny biblijnej prawdy o św. Józefie — moment, do którego przede wszystkim nawiązują Ojcowie Kościoła.

Ewangelista Mateusz wyjaśnia znaczenie tego momentu od strony Józefa. Trzeba jednak równocześnie mieć przed oczyma odnośnie teksty z *Ewangelii Łukaszej*, ażeby pełniej zrozumieć kontekst. I tak, w związku ze słowami wersetu: „Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. *Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, w pierw nim za-*

Pii IX P.M. Acta, część I, tom V, 282; Pius IX, List Apostolski Inclytum Patriarchem (7 lipca 1871), l.c., 331—335.

⁴ Por. Św. Jan Chryzostom, In Matth. Hom., V, 3: PG 57, 57 n.; Doktorzy Kościoła i Papieże, kierując się między innymi tożsamością imienia, upatrywali prototyp Józefa z Nazaretu w Józefie Egipskim, ponieważ w pewnym sensie zapowiadał posługę i wielkość tego strażnika najcenniejszych skarbów Boga Ojca: Słowa Wcielonego i Jego Najświętszej Matki: por. np.: Św. Bernard, Super „Missus est”, Hom. II, 16: S. Bernardi Opera, Ed. Cist., IV, 33 n.; Leon XIII, Enc. Quamquam pluries (15 sierpnia 1889): l.c., 179.

mieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego" (Mt 1, 18), brzemiennosc Maryi „za sprawą Ducha Świętego” znajduje szersze i jednoznaczne wyjaśnienie w *Lukaszkowym opisie zwiastowania narodzin Jezusa*: „Posłał Bóg anioła Gabriela do miasta w Galilei, zwanego Nazaret, do Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26—27). Słowa pozdrowienia anielskiego: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski, Pan z Tobą” (Łk 1, 28) wywołały wewnętrzne poruszenie Maryi, a zarazem pobudziły Ją do zastanowienia. Wówczas Zwiastun uspakaja Dziewicę i objawia Jej szczególne zamierzenie Boże w stosunku do Niej: „*Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida*” (Łk 1, 30—32).

Ewangelista stwierdził uprzednio, iż w chwili zwiastowania Maryja była „poślubiona mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida”. Sprawa owych „zaślubin” wyjaśnia się pośrednio, gdy usłyszawszy to, co mówił Zwiastun o narodzeniu Syna, Maryja pyta: „Jakże się to stanie, skoro nie znam męża?” (Łk 1, 34). Wówczas słyszy taką odpowiedź: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym” (Łk 1, 35). Maryja, chociaż była już „zaślubiona” Józefowi, pozostanie dziewicą, ponieważ Dziecię, które poczęło się w Niej od chwili zwiastowania, zostało poczęte za sprawą Ducha Świętego.

W tym punkcie zapis Łukaszkowy spotyka się z Mt 1, 18 i tłumaczy to, co tam czytamy. Jeśli po zaślubinach z Józefem Maryja „znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego”, to fakt ten odpowiada całej treści zwiastowania, a w szczególności ostatnim słowom wypowiedzianym przez Maryję: „*Niech mi się stanie według twego słowa!*” (Łk 1, 38). Odpowiadając na wyraźny zamiar Boga, Maryja z biegiem dni i tygodni ujawnia się wobec ludzi i wobec Józefa jako „brzemienna”, jako Ta, która ma urodzić, która nosi w sobie tajemnicę macierzyństwa.

3. W tych okolicznościach „Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddać Ją potajemnie” (Mt 1, 19). Józef nie wiedział, jak ma się zachować wobec „cudownego” macierzyństwa Maryi. Szukał zapewne odpowiedzi na to dręczące go pytanie, ale nade wszystko szukał wyjścia z tej trudnej dla siebie sytuacji. Gdy więc „*powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów»*” (Mt 1, 20—21).

Zachodzi bliska analogia pomiędzy tym „zwiastowaniem” w zapisie Mateuszowym a tamtym Łukaszkowym. *Zwiastun Boży utajemnicza*

Józefa w sprawę macierzyństwa Maryi. Ta, która zgodnie z prawem była mu „poślubiona”, pozostając dziewicą, stała się w mocy Ducha Świętego — Matką. Gdy przyjdzie na świat Syn, którego Maryja nosi w swym łonie, winien otrzymać imię Jezus. Było to imię znane wśród Izraelitów, czasami nadawane synom. W tym wypadku jednak *chodzi o Syna, który — zgodnie z Bożą Obietnicą — wypełni całe znaczenie tego imienia: Jezus — Jehosua* znaczy: „*Bóg, który zbawia*”.

Zwiastun zwraca się do Józefa jako do „męża Maryi”, do tego, który w swoim czasie ma nadać takie właśnie imię Synowi, który narodzi się z poślubionej Józefowi Dziewicy nazaretańskiej. Zwraca się więc do Józefa, powierzając mu zadania ziemskiego ojca w stosunku do Syna Maryi.

„Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie” (Mt 1, 24). Wziął Ją razem z całą tajemnicą Jej macierzyństwa, razem z Synem, który miał przyjść na świat za sprawą Ducha Świętego. *Okazał w ten sposób podobną jak Maryja gotowość woli* wobec tego, czego odeń żądał Bóg przez swego Zwiastuna.

II

POWIERNIK TAJEMNICY BOGA SAMEGO

4. Kiedy Maryja, krótko po zwiastowaniu, udała się do domu Zachariasza, aby odwiedzić swą krewną Elżbietę, usłyszała przy powitaniu słowa, które Elżbieta wypowiedziała „napełniona Duchem Świętym” (por. Łk 1, 41). Oprócz słów, które nawiązywały do pozdrowienia anielskiego przy zwiastowaniu, Elżbieta powiedziała: „*Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana*” (Łk 1, 45). Właśnie te słowa stały się myślą przewodnią Encykliki *Redemptoris Mater*, przez którą pragnęłam pogłębić nauczanie Soboru Watykańskiego II. Stwierdza on, iż „*Błogosławiona Dziewica szła na przód w pielgrzymce wiary* i utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża”,⁵ „*przodując najdoskonalej*”⁶ wszystkim, którzy przez wiarę pielgrzymują za Chrystusem.

U początku tego pielgrzymowania *wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa*. Jeśli po zwiastowaniu Elżbieta powiedziała o Niej: „*błogosławiona, która uwierzyła*” (por. Łk 1, 45) — to w pewien sposób można by błogosławieństwo to odnieść również do Józefa, ponieważ odpowiedział on twierdząco na słowo Boga przekazane mu w rozstrzygającym momencie. Józef wprawdzie nie odpowiedział na słowa zwiastowania słowami, tak jak Maryja, natomiast „*uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie*” (Mt 1, 24). To,

⁵ Konst. dogm. o Kościele *Lumen gentium*, 58.

⁶ Por. tamże, 63.

co uczynił, było najczystszy *„posłuszeństwem wiary”* (por. Rz 1, 5; 16, 26; 2 Kor 10, 5—6).

Można powiedzieć, iż to, co uczynił Józef, zjednoczyło go w sposób szczególny z wiarą Maryi: *przyjął* on jako prawdę od Boga pochodzącą to, co *Ona* *naprzód* *przyjęła* przy zwiastowaniu. Uczy Sobór: „Bogu objawiającemu należy okazać *«posłuszeństwo wiary»* ... przez które człowiek z wolnej woli powierza się Bogu, okazując *«pełną uległość rozumu i woli wobec Boga objawiającego»*.”⁷ *Powyższe słowa, które mówią o najgłębszej istocie wiary, odnoszą się w całej pełni do Józefa z Nazaretu.*

5. Stał się on *szczególnym powiernikiem tajemnicy* „od wieków ukrytej w Bogu” (por. Ef 3, 9) — i to, podobnie jak Maryja, *w tym momencie przełomowym*, który Apostoł nazywa „*pełnią czasu*”, gdy „zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty ... aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu”, by „*mogli otrzymać przybrane synostwo*” (por. Ga 4, 4—5). „Spodobało się Bogu — jak uczy Sobór — w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej (Ef 1, 9), dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury (por. Ef 2, 18; 2 P 1, 4)”⁸.

Józef — *wraz z Maryją* — *jest pierwszym powiernikiem tej tajemnicy Boga żywego*. *Wraz z Maryją* — a także ze względu na Maryję — *uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawiania się Boga w Chrystusie*, uczestniczy od samego początku. Mając przed oczyma zapis obu ewangelistów: Mateusza i Łukasza, można też powiedzieć, że Józef jest pierwszym, który *uczestniczy w wierze Bogarodzicy*. Uczestnicząc, wspiera swą Oblubienicę w wierze Bożego zwiastowania. Józef jest też pierwszym, którego Bóg postawił na drodze tego „*pielgrzymowania przez wiarę*”, w którym Maryja — zwłaszcza od czasu Kalwarii i Pięćdziesiątnicy — będzie „*najdoskonalej przodować*”⁹.

6. Droga własna Józefa — *Jego pielgrzymowanie przez wiarę* — *zakończy się wcześniej*; zanim Maryja stanie u stóp krzyża na Golgocie, a po odejściu Chrystusa do Ojca — znajdzie się w wieczniku jerozolimskiej Pięćdziesiątnicy, w dniu objawienia się światu Kościoła narodzonego w mocy Ducha Prawdy. Jednakże *droga wiary Józefa podąża w tym samym kierunku*, pozostaje w całości określona tą samą tajemnicą, której Józef — *wraz z Maryją* — stał się pierwszym powiernikiem. Wcielenie i Odkupienie stanowią organiczną i nierozdzielną jedność, w której „*plan objawienia urzeczywistnia się przez czyny i słowa wewnętrznie z sobą powiązane*”¹⁰. Właśnie ze względu na tę jedność, papież Jan XXIII, który żywił wielkie nabożeństwo do

⁷ Konst. dogm. o Objawieniu Bożym Dei verbum, 5.

⁸ Tamże, 2.

⁹ Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen gentium, 63.

¹⁰ Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym Dei verbum, 2.

św. Józefa, polecił w rzymskim kanonie Mszy świętej — tej wiecznej Pamiątki Odkupienia — wspominać imię Józefa obok imienia Maryi przed Apostołami, Papieżami i Męczennikami.¹¹

W SŁUŻBIE OJCOSTWA

7. Jak wynika z tekstów ewangelicznych, prawną podstawą ojcostwa Józefa było małżeństwo z Maryją. Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi właśnie po to, by zapewnić Jezusowi ojcowską opiekę. Wynika stąd, że ojcostwo Józefa — więź, która łączy go najściślej z Chrystusem, szczytem wszelkiego wybrania i przeznaczenia (por. Rz 8, 28—29) — dokonuje się poprzez małżeństwo z Maryją, to znaczy przez rodzinę. Ewangelisti, choć stwierdzają wyraźnie, że Jezus począł się z Ducha Świętego i że w małżeństwie tym zostało zachowane dziewictwo (por. Mt 1, 18—25; Łk 1, 26—38), nazywają Józefa małżonkiem Maryi, a Maryję małżonką Józefa (por. Mt 1, 16. 18—20. 24; Łk 1, 27; 2, 5).

Także dla Kościoła równie ważne jest wyznawanie *dziewiczego poczęcia Jezusa*, jak i obrona *małżeństwa Maryi z Józefem*, ono bowiem stanowi prawną podstawę ojcostwa Józefa. Pozwala to zrozumieć, dlaczego rodowód Jezusa podawany jest według genealogii Józefa. „Dlaczegoż — pyta św. Augustyn — nie miałyby się wywodzić z rodu Józefa? Czyż to nie Józef był mężem Maryi? ... Pismo potwierdza, przywołując autorytet anioła, że to on był Jej mężem. *Nie bój się — powiada — wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Józef ma nadać imię dziecku, choć nie zrodziło się ono z jego nasienia. Ona porodzi syna — mówi Pismo — któremu nadasz imię Jezus.* Pismo wie, że Jezus nie narodził się z nasienia Józefa, gdy bowiem Józef niepokoi się brzemiennością Maryi, słyśmy słowa: *od Ducha Świętego pochodzi.* Władza ojcowiska nie zostaje mu jednak odebrana, jako że to on ma nadać imię dziecku. Sama wreszcie Dziewica Maryja, w pełni świadoma, że nie poczęła Jezusa w małżeńskim zjednoczeniu z Józefem, nazywa go jednak *ojcem Chrystusa*”.¹²

Syn Maryi jest także *synem Józefa*, na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy. „Ze względu na to wierne małżeństwo oboje zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa, nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w ten sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki — *w umyśle, a nie w ciele*”.¹³ W małżeństwie tym nie brakowało żadnego istotnego elementu: „W rodzicach Chrystusa spełniły się wszelkie dobrodziejstwa płynące z zaślubin: potomstwo, wier-

¹¹ Św. Kongreg. Obrzędów, Dekr. Novis hisce temporibus (13 listopada 1962): AAS 54 (1962), 873.

¹² Św. Augustyn, Sermo 51, 10, 16: PL 38, 342.

¹³ Św. Augustyn, De nuptiis et concupiscentia, I, 11, 12: PL 44, 421; por. De consensu evangelistarum, II, 1, 2: PL 34, 1071; Contra Faustum. III, 2: PL 42, 214.

ność, sakrament. Znamy ich *potomstwo*, którym jest Chrystus Pan; ich *wierność*, ponieważ nie było tam nigdy cudzołóstwa; *sakrament*, ponieważ nie naruszył go rozwód”.¹⁴

Zgłębiając istotę małżeństwa, zarówno św. Augustyn, jak i św. Tomasz widzą ją niezmiennie w „nierozzerwalnym zjednoczeniu dusz”, w „zjednoczeniu serc” i we „wzajemnej zgodzie”,¹⁵ to jest w tym, co w sposób wzorcowy ujawniło się w *małżeństwie Maryi i Józefa*. W kulminacyjnym momencie dziejów zbawienia, gdy Bóg objawia swą miłość do rodzaju ludzkiego poprzez dar Słowa, właśnie to małżeństwo w pełnej „wolności” realizuje „oblubienczy dar z siebie”, przyjmując i wyrażając ową miłość.¹⁶ „W tym wielkim przedsięwzięciu odnowy wszystkich rzeczy w Chrystusie, małżeństwo — także ono oczyszczone i odnowione — staje się nową rzeczywistością, sakramentem nowego Przymierza. I oto na progu Nowego Testamentu, jak niegdyś na początku Starego, staje para małżonków. Ale podczas gdy małżeństwo Adama i Ewy stało się źródłem zła, które ogarnęło cały świat, małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię. Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola *oczyszczenia i uświęcenia rodziny*, tego sanktuarium miłości i kolebki życia”.¹⁷

Jakże bogata nauka płynie stąd dla dzisiejszej rodziny! Ponieważ „istota i zadania rodziny są ostatecznie określone przez miłość”, zaś „rodzina ... otrzymuje *misję strzeżenia, objawiania i przekazywania miłości*, będącej żywym odbiciem i rzeczywistym udzielaniem się miłości Bożej ludzkości oraz miłości Chrystusa Pana Kościołowi, Jego oblubienicy”,¹⁸ wszystkie rodziny chrześcijańskie winny upodabniać się do świętej Rodziny, tego pierwotnego „Kościoła domowego”.¹⁹ W niej bowiem „cudownym zamysłem Bożym żył ... ukryty przez długie lata Syn Boży: jest ona więc pierwowzorem i przykładem wszystkich rodzin chrześcijańskich”.²⁰

¹⁴ Św. Augustyn, *De nuptiis et concupiscentia*, I, 11, 13: PL 44, 421; por. *Contra Iulianum*, V, 12, 46: PL 44, 810.

¹⁵ Por. Św. Augustyn, *Contra Faustum*, XXIII, 8: PL 42, 470 n.; *De consensu evangelistarum*, II, 1, 3: PL 34, 1072; *Sermo*, 51, 13, 21: PL 38, 344 n.; Św. Tomasz, *Summa Theol.*, III, q. 29, a. 2 w zakończeniu.

¹⁶ Por. Przemówienia z 9 i 16 stycznia, 20 lutego 1980: *Insegnamenti*, III/I (1980), 88—92; 148—152; 428—431.

¹⁷ Paweł VI, Przemówienie do Ruchu „Equipes Notre-Dame (4 maja 1970), n. 7: AAS 62 (1970), 431. Podobną pochwałę Rodziny nazaretańskiej jako najdoskonalszego wzorca wspólnoty rodzinnej znaleźć można np. w: Leon XIII, *List Apost. Neminem fugit* (14 czerwca 1892): *Leonis XIII P.M. Acta*, XII (1892), 149 n.; *Benedykt XV, Motu proprio Bonum sane* (25 lipca 1920): AAS 12 (1920), 313—317.

¹⁸ *Adhort. Apost. Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 17: AAS 74 (1982), 100.

¹⁹ Tamże, 49, l.c., 140; por. *Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen gentium*, 11; *Dekr. o apostołstwie świeckich Apostolicam actuositatem*, 11.

²⁰ *Adhort. Apost. Familiaris consortio* (22 listopada 1981), 85, l.c., 189 n.

8. Bóg wezwał św. Józefa, aby służył bezpośrednio osobie i misji Jezusa *poprzez sprawowanie swego ojcostwa*: właśnie w ten sposób Józef współuczestniczy w pełni czasów w wielkiej tajemnicy odkupienia i jest prawdziwie „*slugą zbawienia*”.²¹ Jego ojcostwo wyraziło się w sposób konkretny w tym, że „uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą, przysługującą mu prawnie w świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu”.²²

Liturgia przypomina, że Bóg „powierzył młodość naszego Zbawiciela wiernej straży świętego Józefa”²³ i dodaje: „jako wiernego i roztropnego sługę postawiłeś (go) nad swoją Rodziną, aby rozciągnął ojcowską opiekę nad ... Jednorodzonego Synem Twoim”.²⁴ Leon XIII podkreśla wzniosłość misji Józefa: „Przewyższa on wszystkich ludzi swoją pozycją, gdyż z rozporządzenia Bożego był opiekunem Syna Bożego i w przekonaniu otoczenia Jego ojcem. Naturalnym następstwem tego było, że Słowo odwieczne z pokorą było św. Józefowi poddane i okazywało mu cześć, jaką dzieci rodzicom okazywać winny”.²⁵

Ponieważ nie można sobie wyobrazić, by człowiek, który otrzymał tak wzniosłe zadanie, nie posiadał odpowiednich cech, niezbędnych dla wypełnienia go, należy przyjąć, że Józef „mocą szczególnego daru Niebios” otaczał Jezusa „całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka może się zrodzić w sercu ojca”.²⁶

Przyznając Józefowi ojcowską władzę nad Jezusem, Bóg napełnił go także miłością ojcowską, tą miłością, która ma swoje źródło w Ojcu, „od którego bierze nazwę wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi” (por. Ef 3, 15).

Ewangelie jasno ukazują, na czym polegały ojcowskie obowiązki Józefa wobec Jezusa. W istocie bowiem zbawienie, które przychodzi poprzez człowieczeństwo Jezusa, realizuje się poprzez gesty codziennego życia rodzinnego, w niczym nie naruszając owego „uniżenia” właściwego ekonomii wcielenia. Ewangelisci z wielką pieczołowitością ukazują, że w życiu Jezusa nic nie było dziełem przypadku, ale wszystko dokonało się zgodnie z planem ustalonym przez Boga. Często powtarzana formuła: „stało się tak, aby się wypełniły ...” oraz odwołania do

²¹ Por. Św. Chryzostom, In Math. Hom., V, 3: PG 57, 57 n.

²² Paweł VI, Przemówienie (19 marca 1966): Insegnamenti, IV (1966), 110.

²³ Por. Missale Romanum, Collecta in „Sollemnitate S. Joseph Sponsi B.M.V.”.

²⁴ Por. tamże, Praefatio in Sollemnitate S. Joseph Sponsi B.M.V.”.

²⁵ Leon XIII, Enc. Quamquam pluries (15 sierpnia 1889): l.c., 178.

²⁶ Pius XII, Orędzie radiowe do uczniów szkół katolickich Stanów Zjednoczonych (19 lutego 1958): AAS 50 (1958), 174.

wydarzeń starotestamentowych mają podkreślać jedność i ciągłość zamysłu, który w Chrystusie osiąga wypełnienie.

Wraz z wcieleniem „obietnice” i „figury” Starego Testamentu stają się „rzeczywistością”: miejsca, osoby, wydarzenia i obrzędy spletają się w całość zgodnie ze szczegółowymi poleceniami Bożymi, przekazywanymi za pośrednictwem anielskich posłańców i przyjmowanymi przez istoty szczególnie wrażliwe na głos Boga. Maryja jest pokorną służebnicą Pańską, przygotowaną od początku czasów do roli Matki Boga; Józef jest tym, którego Bóg wybrał, aby „strzegł porządku przy narodzeniu się Pana”;²⁷ jego zadaniem jest zatroszczyć się o „uporządkowane” wprowadzenie Syna w świat, z zachowaniem Boskich nakazów i praw ludzkich. Całe tak zwane życie „prywatne” czy „ukryte” Jezusa powierzone jest jego opiece.

SPIS LUDNOŚCI

9. Udając się do Betlejem z powodu spisu ludności, stosownie do zarządzenia prawowitej władzy, Józef spełnił wobec dziecka ważne i znamienne zadanie, by oficjalnie wpisać do rejestrów Cesarstwa imię „Jezus, syn Józefa z Nazaretu” (por. J 1, 45). Zapis ten ukazywał w sposób jawny, że Jezus należy do rodzaju ludzkiego, że jest człowiekiem pośród ludzi, obywatelem tego świata, podległym prawom i instytucjom państwowym, ale także „Zbawicielem świata”. Teologiczny sens tego historycznego faktu, bynajmniej nie drugorzędny, dobrze ujmuje Orygenes: „Pierwszy spis ludności całej ziemi został przeprowadzony za panowania Cesarza Augusta i pośród wszystkich innych także Józef dał się zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna, jako że Jezus przyszedł na świat, zanim spis zakończono; kto wnikliwie to rozważy, dostrzeże pewną tajemnicę ukrytą w fakcie, iż tym spisaniem całej ziemi objęty został także Chrystus: skoro wszyscy zostali zapisani, wszystkich mógł uświęcić; skoro cała ziemia została spisana, ziemię dopuścił do komunii z sobą, po czym wszystkich ludzi wpisał do księgi żyjących, z niej zaś ci, co w Niego uwierzyli, zostali następnie zapisani w niebie, pośród świętych Tego, któremu chwała i panowanie na wieki wieków! Amen”.²⁸

NARODZENIE W BETLEJEM

10. Jako powiernik tajemnicy „przed wiekami ukrytej w Bogu”, która na jego oczach zaczyna się urzeczywistniać „w pełni czasu”, *Józef jest wraz z Maryją, w noc betlejemską* uprzywilejowanym świadkiem przyjścia na świat Syna Bożego. Łukasz pisze o tym: „*Kiedy*

²⁷ Orygenes, Hom. XIII in Lucam, 7: S. Ch. 87, 214 n.

²⁸ Orygenes, Hom. XI in Lucam, 6: S. Ch. 87, 196 n.

tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie" (Łk 2, 6—7).

Józef był świadkiem naocznym tych narodzin, które dokonały się w warunkach po ludzku upokarzających, były więc pierwszą zapowiedzią owego dobrowolnego „wyniszczenia” (por. Flp 2, 5—8), jakie Chrystus przyjmie na siebie dla odkupienia grzechów. Równocześnie też Józef był świadkiem poklonu pasterzy, którzy przybyli na miejsce urodzin Jezusa, gdy anioł zaniósł im tę wielką radosną wiadomość (por. Łk 2, 15—16); był też później świadkiem poklonu Mędrców ze Wschodu (por. Mt 2, 11).

OBRZEZANIE

11. Ponieważ obrzezanie syna jest pierwszym obowiązkiem religijnym ojca, Józef poprzez ten obrzęd (por. Łk 2, 21) dopełnia wobec Jezusa powinności, która jest jednocześnie jego prawem.

Zasada głosząca, że wszystkie obrzędy Starego Testamentu są cieniem rzeczywistości (por. Hbr 9, 9n.; 10, 1), pozwala nam zrozumieć, dlaczego Jezus im się poddał. Podobnie jak inne obrzędy, także obrzezanie znajduje w Jezusie swe „wypełnienie”. Przymierze Boga z Abrahamem, którego znakiem było obrzezanie (por. Rdz 17, 13), osiąga w Jezusie pełen skutek i ukoronowanie, to On bowiem jest owym „tak” wszystkich pradawnych obietnic (por. 2 Kor 1, 20).

NADANIE IMIENIA

12. W momencie obrzezania Józef nadaje dziecku imię Jezus. Tylko w tym imieniu można znaleźć zbawienie (por. Dz 4, 12); znaczenie tego imienia zostało objawione Józefowi w chwili jego „zwiastowania”: „Nadasz (Mu) imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). Nadając imię, Józef obwieszcza, że w świetle prawa jest ojcem Jezusa, zaś wymawiając je, zapowiada Jego misję Zbawiciela.

OFIAROWANIE JEZUSA W ŚWIĄTYNI

13. Poprzez ten obrzęd, opisany w Ewangelii Łukasza (2, 22n.), dokonuje się wykupienie pierworodnego syna; rzuca on też światło na późniejszy epizod, kiedy to dwunastoletni Jezus pozostaje w świątyni.

Wykup pierworodnego to jeszcze jeden obowiązek ojca, wypełniony przez Józefa. Pierworodny był symbolem ludu Przymierza, wykupionego z niewoli, by należeć do Boga. Także tutaj Jezus, który jest prawdziwą „ceną” wykupu (por. 1 Kor 6, 20; 7, 23; 1 P 1, 19), nie tylko „wypełnia” obrzęd Starego Testamentu, ale zarazem go prze-

kracza, nie jest bowiem przedmiotem wykupu, ale Tym, od którego pochodzi zapłata.

Z Ewangelii dowiadujemy się, że „Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono” (Łk 2, 33), a szczególnie temu, co mówił *Symeon*, który w hymnie skierowanym do Boga wskazał na Jezusa jako na „zbawienie, które Bóg przygotował wobec wszystkich narodów”, nazwał Jezusa „światłem na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”, a nieco dalej także „znakiem, któremu sprzeciwić się będą” (por. Łk 2, 30—34).

UCIECZKA DO EGIPTU

14. Po ofiarowaniu w świątyni ewangelista Łukasz zapisuje: „A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta — Nazaret. Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napelniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (Łk 2, 39—40).

Jednakże według zapisu *Mateuszowego*, przed tym powrotem do Galilei należy umieścić także bardzo ważne wydarzenie, w którym raz jeszcze Boża Opatrzność odwołuje się do Józefa. Czytamy: „Gdy oni (tj. Mędrcy) odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: „Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostaj tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić” (Mt 2, 13). Herod przy okazji przybycia Mędrców ze Wschodu dowiedział się o narodzeniu „króla żydowskiego” (Mt 2, 2). Kiedy zaś Mędrcy odjechali, „kazał pozabijać wszystkich chłopców w wieku do lat dwóch w Betlejem i całej okolicy” (por. Mt 2, 16). W ten sposób zabijając wszystkich, chciał zgładzić owego nowo narodzonego „króla żydowskiego”, o którym dowiedział się podczas pobytu Mędrców na swoim dworze. Jednakże Józef, usłyszawszy we śnie ostrzeżenie, „wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez Proroka: Z Egiptu wezwałem Syna mego” (Mt 2, 14—15; por. Oz 11, 1).

Tak więc droga powrotna Jezusa z Betlejem do Nazaretu prowadziła przez Egipt. Jak Izrael wszedł na szlak wyjścia „z domu niewoli”, które to wyjście zapoczątkowało Stare Przymierze, tak i Józef, *powiernik i współpracownik opatrnościowej tajemnicy Bożej*, strzeże również na wygnaniu Tego, który wypełnia Nowe Przymierze.

JEZUS W ŚWIĄTYNI

15. Od chwili zwiastowania znalazł się Józef — wraz z Maryją — niejako *wewnątrz tajemnicy* „od wieków ukrytej w Bogu”, która przyobłąła się w ciało: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Zamieszkało wśród ludzi, w świętej Rodzinie nazaretańskiej

— jednej z wielu rodzin tego galilejskiego miasteczka, jednej z wielu rodzin na ziemi Izraela. Tam Jezus wzrastał, „nabierał mocy, napelniał się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim” (por. Łk 2, 40). Ewangelie streszczają w kilku słowach ten *długi okres życia „ukrytego”*, poprzez który Jezus z Nazaretu przygotowuje się do swego mesjańskiego posłannictwa. Jeden tylko moment zostaje wydobyty z tego ukrycia i opisany w *Ewangelii Łukaszej: Pascha w Jerozolimie, gdy Jezus miał lat dwanaście*.

Uczestniczył w tym święcie jako młodociany pielgrzym wspólnie z Maryją i Józefem. I oto, „kiedy wracali po skończonych uroczystościach, został Jezus w Jerozolimie, a tego nie zauważyli Jego Rodzice” (Łk 2, 43). Po upływie jednego dnia, zorientowawszy się, rozpoczęli poszukiwania „wśród krewnych i znajomych”. „Dopiero po trzech dniach *odnaleźli Go w świątyni*, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 46—47). Maryja pyta: „Synu, czemuś nam to uczynił? *Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie*” (Łk 2, 48). Odpowiedź Jezusa jest taka, że Oboje „nie zrozumieli tego, co im powiedział”. Powiedział zaś: „*Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?*” (Łk 2, 49—50).

Słyszał tę odpowiedź Józef, o którym przed chwilą Maryja powiedziała „ojciec Twój”. Wszyscy tak mówili i tak myśleli. Jezus był „jak mniemano, synem Józefa” (Łk 3, 23). Niemniej, odpowiedź Jezusa w świątyni musiała odnowić w świadomości „domniemanego ojca” to, co usłyszał owej nocy, przed dwunastu laty: „Józefie ... nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z *Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło*”. Od tego momentu Józef wiedział, że jest powiernikiem Bożej tajemnicy. Jezus dwunastoletni nazwał tę tajemnicę po imieniu: „*powiniennem być w tym, co należy do mego Ojca*”.

OPIEKUN I WYCHOWAWCA JEZUSA W NAZARECIE

16. Wzrastanie Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” (Łk 2, 52) dokonywało się w środowisku świętej Rodziny, pod opieką Józefa, na którym spoczywało wzniosłe zadanie „wychowania”, czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu.

W liturgii eucharystycznej Kościół ze czcią wspomina „najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę ... a także świętego Józefa”,²⁹ ponieważ „żywił on Tego, którego wierni mieli spożywać jako Chleb życia wiecznego”.³⁰

²⁹ Por. Missale Romanum, Prex Eucharistica I.

³⁰ Św. Kongreg. Obrzędów, Dekr. Quemadmodum Deus (8 grudnia 1870): l.c., 282.

Ze swej strony Jezus „był im poddany” (Łk 2, 51), szacunkiem odpłacając za troskę swych „rodziców”. Pragnął w ten sposób uświęcić obowiązki życia rodzinnego i pracy, które wypełniał u boku Józefa.

III

MAŻ SPRAWIEDLIWY — OBLUBIENIEC

17. Na swej życiowej drodze, która była pielgrzymowaniem w wierze, Józef do końca pozostał wierny wezwaniu Bożemu, tak jak Maryja. Jej życie było spełnianiem do końca owego pierwszego *fiat*, jakie wypowiedziała w momencie zwiastowania. Józef natomiast, jak już mówiliśmy, w momencie swego „zwiastowania” nie wypowiedział żadnego słowa, a jedynie „uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański” (Mt 1, 24). A to pierwsze „uczynił” stało się początkiem „drogi Józefa”. W ciągu całej tej drogi Ewangelie nie zapisują żadnego słowa, jakie wypowiedział. Ale *milczenie Józefa* ma swą szczególną wymowę: poprzez to milczenie można w pełni odczytać prawdę, jaką zawiera ewangeliczne stwierdzenie: „maż sprawiedliwy” (por. Mt 1, 19).

Trzeba umieć odczytywać tę prawdę, zawiera się w niej bowiem jedno z najważniejszych świadectw o mężczyźnie i jego powołaniu. Kościół w ciągu pokoleń coraz wnikliwiej i dokładniej odczytuje to świadectwo, jakby wyjmując ze skarbu tej dostojnej postaci „rzeczy nowe i stare” (Mt 13, 52).

18. „Mąż sprawiedliwy” z Nazaretu posiada nade wszystko wyraźne rysy oblubieńca. Ewangelista mówi o Maryi jako o „Dziewicy poślubionej mężowi, imieniem Józef” (Łk 1, 27). Zanim zacznie się wypełniać „tajemnica od wieków ukryta w Bogu” (por. Ef 3, 9), Ewangelie stawiają przed nami obraz oblubieńca i oblubienicy. Zgodnie z obyczajem izraelskiego ludu obrzęd zaślubin obejmował dwa etapy: najpierw zawierano małżeństwo w sensie prawnym (były to właściwe zaślubiny), a dopiero po pewnym czasie mąż sprowadzał żonę do swego domu, Józef był więc „mężem” Maryi, zanim jeszcze z Nią zamieszkał; *Maryja jednak zachowywała wewnętrzne pragnienie całkowitego oddania się wyłącznie Bogu*. Można stawiać sobie pytanie, w jaki sposób pragnienie to szło w parze z „zaślubinami”. Odpowiedź daje jedynie dalszy tok zbawczych wydarzeń — czyli szczególne działanie Boga samego. Od momentu zwiastowania Maryja wie, iż swe *dziewicze pragnienie* oddania się Bogu w sposób wyłączny i całkowity *ma wypełnić stając się Matką Syna Bożego*. Macierzyństwo za sprawą Ducha Świętego jest tą formą oddania się Bogu, którego On sam oczekuje od Dziewicy „poślubionej” Józefowi. Maryja wypowiada swoje *fiat*.

Okoliczność, że była „poślubiona” (czyli „przyrzeczona”) Józefowi — zawiera się w *Bożym Planie*. Wskazują na to obaj cytowani Ewangelści, ale w sposób szczególny Mateusz. Słowa wypowiedziane do

Józefa są bardzo znamienne: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, *twojej Małżonki*, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20). Słowa te wyjaśniają tajemnicę Oblubienicy Józefa. Maryja jest Dziewicą w swym macierzyństwie. „Syn Najwyższego” przyjął w Niej ludzkie ciało i stał się „Synem Człowieczym”.

Bóg, który przemawia do Józefa słowami anioła, zwraca się do niego jako do *Oblubieńca Dziewicy z Nazaretu*. To, co się dokonało w Niej za sprawą Ducha Świętego, oznacza równocześnie szczególne potwierdzenie więzi *oblubieńczej*, jaka istniała już wcześniej między Józefem a Maryją. Zwiastun mówi do Józefa wyraźnie: „nie bój się wziąć do siebie Maryi, *twojej Małżonki*”. A zatem to, co się stało uprzednio — zaślubiny Józefa z Maryją — stało się wedle świętej woli Boga, winno przeto być zachowane. *Maryja* w swym Bożym macierzyństwie ma żyć dalej jako „Dziewica poślubiona mężowi” (por. Lk 1, 27).

19. W słowach nocnego „zwiastowania” Józef odczytuje nie tylko Bożą prawdę o niewypowiedzianym wręcz powołaniu swej Oblubienicy. Odczytuje zarazem na nowo prawdę o swoim własnym powołaniu. Ten „mąż sprawiedliwy”, który w duchu najlepszych tradycji ludu wybranego umiłował Dziewicę z Nazaretu, związał się z Nią *oblubieńczą miłością*, zostaje przez Boga samego na nowo wezwany i powołany do tej miłości.

„Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie”. To, co się w Niej poczęło, „jest z Ducha Świętego” — czyż nie na podstawie tych słów wypada przyjąć, że także i owa męska *miłość Józefa do Maryi poczęła się wówczas na nowo z Ducha Świętego*? Czyż nie trzeba myśleć o tej miłości Bożej, która rozlana w sercu ludzkim przez Ducha, który nam jest dany (por. Rz 5, 5), kształtuje najwspanialej wszelką ludzką miłość? Kształtuje również — i owszem, w sposób szczególny — miłość *oblubieńczą małżonków*, pogłębiając w niej wszystko to, co po ludzku godne i piękne, co nosi znamiona tego wyłącznego zawierzenia i przymierza osób, autentycznej „komunii” na podobieństwo Tajemnicy trynitarniej.

„Józef... wziął swoją Małżonkę do siebie, lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna” (Mt 1, 24—25). Te słowa wskazują zarazem na *inną bliskość oblubieńczą*. Głębia tej bliskości, duchowa intensywność zjednoczenia i obcowania osób — mężczyzny i kobiety — ostatecznie pochodzi od Ducha, który daje życie (por. J 6, 63). *Józef, który był posłuszny Duchowi, odnalazł w Nim samym źródło miłości* — swej *oblubieńczej*, męskiej miłości. Była to miłość większa od tej, jakiej mógł oczekiwać „mąż sprawiedliwy” wedle miary swego ludzkiego serca.

20. Liturgia wysławia Maryję jako „zjednoczoną z Józefem, mężem sprawiedliwym, więzią miłości dziewiczej i oblubieńczej”.³¹ Mowa

³¹ Collectio Missarum de Beata Maria Virgine, I, „Sancta Maria de Nazareth”, Praefatio.

tu w istocie o dwóch rodzajach miłości, które łącznie ukazują tajemnicę Kościoła, dziewicy i oblubienicy, której to tajemnicy symbolem jest małżeństwo Maryi i Józefa. „Dziewictwo i celibat dla królestwa Bożego nie tylko nie stoją w sprzeczności z godnością małżeństwa, ale ją zakładają i potwierdzają. Małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażania i przeżywania jednej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem”,³² które jest komunią miłości między Bogiem i ludźmi.

Poprzez całkowite ofiarowanie siebie Józef wyraża bezinteresowną miłość do Matki Boga, składając Jej „małżeński dar z siebie”. Zdecydowany pozostać w ukryciu, by nie być przeszkodą dla Bożego planu dokonującego się w Niej, Józef wypełnia wyraźne polecenie otrzymane od anioła: przyjmuje Maryję do siebie i szanuje Jej wyłączną przynależność do Boga.

Z drugiej strony właśnie małżeństwo z Maryją stanowi źródło szczególnej godności Józefa i jego praw wobec Jezusa. „Bez wątplenia godność Matki Bożej jest tak wysoka, że nic większego stworzyć niepodobna. Ponieważ jednak św. Józef połączony był z Najświętszą Dziewicą węzłem małżeńskim, przeto niezawodnie najbardziej zbliżył się do owej wzniosłej godności, którą Bogarodzica wszystkie stworzenia o wiele przewyższyła. Małżeństwo bowiem jest najbardziej istotną społecznością i związkiem, i dlatego z natury swej domaga się wzajemnej wspólnoty wszystkich dóbr małżonków. Jeżeli zatem Bóg przelazł św. Józefa na małżonka Najświętszej Dziewicy, to uczynił go z pewnością nie tylko towarzyszem Jej życia, świadkiem Jej dziewictwa, obrońcą Jej cnoty, ale przez związek małżeński także uczestnikiem w Jej wzniosłej godności”.³³

21. *Miłość ta ukształtowała życie świętej Rodziny* naprzd w ubóstwie Betlejem, potem na uchodźstwie w Egipcie, z kolei — po powrocie — w Nazarecie. Kościół otacza głęboką czcią świętą Rodzinę, stawiając ją wszystkim rodzinom za wzór. Święta Rodzina z Nazaretu, bezpośrednio związana z tajemnicą Wcielenia, sama też jest szczególną tajemnicą. Równocześnie — podobnie jak we Wcieleniu — do tajemnicy tej należy prawdziwe ojcostwo: *ludzki kształt Rodziny Syna Bożego* — prawdziwa ludzka rodzina, ukształtowana przez tajemnicę Bożą. W tej Rodzinie Józef jest ojcem. Nie jest to ojcostwo pochodzące ze zrodzenia, ale nie jest ono „pozorne” czy też tylko „zastępcze”. *Posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa*, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie. Zawiera się w tym konsekwencja jedności hipostatycznej: Człowiek przyjęty (*homo assumptus*) do jedności Boskiej Osoby Słowa-Syna — Jezus Chrystus. Wraz z takim „przyjęciem” (*assumptio*) człowieczeństwa w Chrystusie zostaje także „przyjęte” *wszystko, co ludzkie, a w szczególności — rodzina*, jako pierwszy wymiar Jego bytowania na ziemi. W tym kontekście zostaje również „przyjęte” ludzkie ojcostwo Józefa.

³² Adhort. Apost. Familiaris consortio (22 listopada 1981), 16: L.c., 98.

³³ Leon XIII, Enc. Quamquam pluribus (15 sierpnia 1889): L.c., 177 n.

Na tej zasadzie nabierają właściwego znaczenia słowa Maryi skierowane do dwunastoletniego Jezusa w świątyni: „ojciec Twój i ja... szukaliśmy Ciebie”. Jest to nie tylko wyrażenie „umowne”: słowa Matki Jezusa wskazują na całą rzeczywistość Wcielenia, która należy do tajemnicy Rodziny z Nazaretu. *Józef, który swoje ludzkie ojcostwo w stosunku do Jezusa przyjął od początku przez „posłuszeństwo wiary”, idąc za światłem Ducha Świętego, które przez wiarę udziela się człowiekowi, zapewne też coraz pełniej odkrywał niewysłowiony dar tego ojcostwa.*

IV

PRACA WYRAZEM MIŁOŚCI

22. *Codziennym wyrazem tej miłości jest w życiu Rodziny nazaretańskiej praca.* Zapis ewangeliczny utrwalił rodzaj tej pracy, przez którą Józef starał się zapewnić utrzymanie Rodzinie: *cieśla*. To jedno słowo obejmuje ciąg wszystkich lat życia Józefa w Nazarecie. Dla Jezusa są to lata życia ukrytego, o których mówi Ewangelista (po wydarzeniu w świątyni jerozolimskiej): „...poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu; i był im poddany” (Łk 2, 51). Owo „poddanie”, czyli posłuszeństwo Jezusa w domu nazaretańskim bywa powszechnie rozumiane również jako *uczestniczenie w pracy Józefa*. Ten, o którym mówiono, że jest „synem cieśli”, uczył się pracy od swego domniemanego „ojca”. Jeżeli Rodzina z Nazaretu jest w porządku zbawienia i świętości przykładem i wzorem dla ludzkich rodzin, to podobnie i *praca Jezusa przy boku Józefa-cieśli*. W naszej epoce Kościół szczególnie to uwydatnił poprzez wspomnienie liturgiczne Józefa-Rzemieślnika w dniu 1 maja. *Praca ludzka* (w szczególności praca fizyczna) *znalazła szczególne miejsce w Ewangelii*. Wraz z człowieczeństwem Syna Bożego została ona przyjęta do tajemnicy Wcielenia. Została też *w szczególny sposób odkupiona*. Józef z Nazaretu, przez swój warsztat, przy którym pracował razem z Jezusem, przybliżył ludzką pracę do tajemnicy Odkupienia.

23. Ważną rolę w procesie ludzkiego wzrastania Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” odgrywała *cnota pracowitości*, jako że „praca jest dobrem człowieka”, które „przekształca przyrodę” i sprawia, że człowiek „poniekąd bardziej staje się człowiekiem”.³⁴

Ze względu na wielkie znaczenie pracy w życiu człowieka, wszyscy ludzie powinni rozumieć i w pełni przeżywać jej sens, aby „przez nią przybliżyć się do Boga — Stwórcy i Odkupiciela, uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata i pogłębiać w swym życiu przyjaźń z Chrystusem, podejmując przez wiarę żywy udział w Jego trojakim posłannictwie: Kapłana, Proroka i Króla”.³⁵

³⁴ Por. Enc. Laborem exercens (14 września 1981), 9: AAS 73 (1981), 599 n.

³⁵ Tamże, 24: L.c., 638. Papież ostatniego okresu wielokrotnie przedstawiali

24. Mowa tu w istocie o uświęceniu życia rodzinnego, które powinno stać się udziałem każdego człowieka wedle jego stanu, i do którego drogę wskazuje wzór dostępny dla wszystkich: „Św. Józef jest wzorem dla pokornych, których chrześcijaństwo wynosi do wielkich przeznaczeń; dowodzi on, że aby być dobrym i autentycznym naśladowcą Chrystusa, nie trzeba dokonywać „wielkich rzeczy”, ale wystarczy posiadać cnoty zwyczajne, ludzkie, proste — byle prawdziwe i autentyczne”.³⁶

V

PRYMAT ŻYCIA WEWNĘTRZNEGO

25. Nad pracą Cieśli w domu nazaretańskim rozpościera się ten sam klimat milczenia, który towarzyszy wszystkiemu, co jest związane z postacią Józefa. *Milczenie* to równocześnie w sposób szczególny odślania wewnętrzny profil tej postaci. Ewangelie mówią wyłącznie o tym, co Józef „uczynił”. Jednakże w tych osłoniętych milczeniem „uczynkach” Józefa pozwalają odkryć klimat *głębokiej kontemplacji*: Józef obcował na co dzień z tajemnicą „od wieków ukrytą w Bogu”, która „zamieszkała” pod dachem jego domu. Można zrozumieć, dlaczego św. Teresa od Jezusa, wielka reformatorka kontemplacyjnego Karmelu, stała się szczególną odnowicielką kultu św. Józefa w zachodnim chrześcijaństwie.

26. Całkowita ofiara, jaką Józef złożył ze swego istnienia, aby godnie przyjąć Mesjasza we własnym domu, znajduje wytłumaczenie „w niezgłębionym życiu wewnętrznym, które kierowało jego postępowaniem i było dłoń źródłem szczególnych pociech; to z niego czerpał Józef rozwagę i siłę — właściwą duszom prostym i jasnym — dla swych wielkich decyzji, jak wówczas gdy bez wahania podporządkował Bożym zamysłom swoją wolność, swoje prawo do ludzkiego powołania, swoje szczęście małżeńskie, godząc się przyjąć w rodzinie wyznaczone sobie miejsce i ciężar odpowiedzialności, ale rezygnując, mocą nieporównanej dziewiczej miłości, z naturalnej miłości małżeńskiej, która tworzy rodzinę i ją podtrzymuje”.³⁷

To poddanie się Bogu, będące gotowością woli do poświęcenia się Jego służbie, nie jest niczym innym jak *praktyką pobożności*, która stanowi jeden z przejawów cnoty religijności.³⁸

Św. Józefa jako „wzór” dla robotników i ludzi pracy; por. np. Leon XIII, Enc. Quamquam pluries (15 sierpnia 1889): l.c., 180; Benedykt XV, Motu proprio Bonum sane (25 lipca 1920): l.c., 314—316; Pius XII, Przemówienie (11 marca 1945), 4: AAS 37 (1945), 72; Przemówienie (1 maja 1955): AAS 47 (1955), 406; Jan XXIII, Oredzie radiowe (1 maja 1960): AAS 52 (1960), 398.
³⁶ Paweł VI, Przemówienie (19 marca 1969): Insegnamenti, VII (1969), 1268.

³⁷ Tamże: l.c., 1267.

³⁸ Por. Św. Tomasz, Summa Theol., II—II, q. 82, a. 3, ad 2.

27. Wspólnota życia Józefa i Jezusa skłania nas jeszcze do rozważenia tajemnicy Wcielenia właśnie w aspekcie człowieczeństwa Chrystusa, tego Boskiego narzędzia skutecznie służącego uświęceniu człowieka: „Mocą Bóstwa Chrystusa, Jego ludzkie czyny były dla nas zbawienne, będąc przyczyną łaski tak ze względu na ich moc zasługującą, jak też dzięki swej niezawodnej skuteczności”.³⁹

Pośród tych czynów Chrystusa Ewangelisci przyznają uprzywilejowane miejsce czynom odnoszącym się do tajemnicy paschalnej, ale także podkreślają znaczenie fizycznego kontaktu z Jezusem w przypadkach uzdrowień (por. np. Mk 1, 41) oraz wpływ, jaki wywarł On na Jana Chrzciciela, gdy obaj pozostawali jeszcze w łonach swych matek (por. Łk 1, 41—44).

Jak widzieliśmy, świadectwo apostołskie nie pominęło relacji o narodzeniu Jezusa, obrzezaniu, ofiarowaniu w świątyni, ucieczce do Egiptu i ukrytym życiu w Nazarecie, a to ze względu na „tajemnicę” łaski zawartej w tych wszystkich wydarzeniach, które mają moc zbawczą, albowiem wypływają z samego źródła miłości: Bóstwa Chrystusa. Jeśli ta miłość poprzez Jego człowieczeństwo promieniowała na wszystkich ludzi, z jej dobrodziejstwa z pewnością skorzystali najpierw ci, którzy z woli Bożej pozostawali w największej zażyłości z Nim: Maryja, Jego Matka i domniemany ojciec, Józef.⁴⁰

„Ojcowska” miłość Józefa z pewnością wpływała na „synowską” miłość Jezusa i — wzajemnie — „synowska” miłość Jezusa wpływała na pewno na „ojcowską” miłość Józefa: jakże zatem zmierzyć głębię tej jedynej w swoim rodzaju więzi? Dusze szczególnie wrażliwe na działanie Boskiej miłości słusznie widzą w Józefie świetlany przykład życia wewnętrznego.

W Józefie urzeczywistnia się także idealne przewyciężenie pozornego napięcia między życiem czynnym i kontemplacyjnym, możliwe dla tego, kto posiadał doskonałą miłość. Idąc za znanym rozróżnieniem między miłością prawdy (*caritas veritatis*) a koniecznością miłości (*necessitas caritatis*),⁴¹ możemy powiedzieć, że Józef przeżył zarówno *miłość prawdy*, czyli czystą, kontemplacyjną miłość Boskiej Prawdy, która promieniowała z człowieczeństwa Chrystusa, jak i *konieczność miłości*, czyli równie czystą miłość służby, jakiej wymagała opieka nad tym człowieczeństwem i jego rozwój.

VI

PATRON KOŚCIOŁA NASZYCH CZASÓW

28. Gdy nadeszły trudne czasy dla Kościoła, Pius IX, „chcąc zawierzyć go szczególnej opiece świętego Patriarchy, ogłosił Józefa „Patronem

³⁹ Tamże, III, q. 8, a. 1, ad 1.

⁴⁰ Pius XII, Enc. *Haurietis aquas* (15 maja 1956), III: AAS 48 (1956), 329 n.

⁴¹ Por. Św. Tomasz, *Summa Theol.*, II—II, q. 182, a. 1, ad 3.

Kościola katolickiego”.⁴² Wiedział, że akt ten nie był czymś przejściowym, ponieważ ze względu na wyjątkową godność, „jakiej Bóg udzielił najwierniejszemu słudze swemu, Kościół święty zawsze czcił i wychwalał, a po Najświętszej Pannie najgorętszym św. Józefa otaczał uwielbieniem, uciekając się do niego w największych potrzebach i niebezpieczeństwach”.⁴³

Jakie są przyczyny tak wielkiej ufności? Leon XIII wyjaśnia je następująco: „Szczególna przyczyna tego, że św. Józef jest opiekunem Kościoła i że Kościół tak wiele się spodziewa po jego opiece i troskliwości, tkwi w tym, że był małżonkiem Maryi i domniemanym ojcem Jezusa Chrystusa... Józef był prawnym i naturalnym stróżem, opiekunem i obrońcą Rodziny świętej... Dlatego jest rzeczą słuszną i należy się św. Józefowi przed wszystkimi innymi, aby teraz swą niebieską potęgą strzegł i bronił Kościoła Chrystusowego tak, jak ongiś najsumienniejsz strzegł Rodziny z Nazaretu, gdzie było tego potrzeba”.⁴⁴

29. Trzeba modlić się o to orędownictwo; jest ono ustawicznie potrzebne Kościołowi nie tylko dla obrony przeciw pojawiającym się zagrożeniom, ale także i przede wszystkim dla umocnienia go w podejmowaniu zadania ewangelizacji świata i nowej ewangelizacji obejmującej „kraje i narody, w których niegdyś — jak napisałem w Adhortacji apostołkiej *Christifideles laici* — religia i życie chrześcijańskie kwitły... dzisiaj wystawione są na ciężką próbę”.⁴⁵ Aby nieść po raz pierwszy prawdę o Chrystusie, lub głosić ją ponownie tam, gdzie została zaniedbana czy zapomniana, Kościół potrzebuje szczególnej „mocy z wysoka” (por. Lk 24, 49; Dz 1, 8), będącej z pewnością darem Ducha Pańskiego, jak również owocem wstawiennictwa i przykładu jego Świętych.

30. Pokładając ufność w przemożnym wstawiennictwie św. Józefa, Kościół widzi w nim również wspaniały wzór nie tylko dla poszczególnych stanów życia, ale dla całej chrześcijańskiej wspólnoty, niezależnie od warunków życia i zadań, jakie w niej pełni każdy z wiernych.

Jak stwierdza Konstytucja Soboru Watykańskiego II o Objawieniu Bożym, fundamentalną postawą całego Kościoła winno być „nabożne słuchanie Słowa Bożego”,⁴⁶ czyli całkowita gotowość wiernego służenia zbawczej woli Boga objawionej w Jezusie. I oto już na początku dziejów odkupienia odnajdujemy wcielony wzór posłuszeństwa — po Maryi — właśnie w Józefie, który wyróżnił się wiernym wypełnieniem Bożych przykazań.

⁴² Por. Św. Kongreg. Obrzędów, Dekr Quemadmodum Deus (8 grudnia 1870): l.c., 283.

⁴³ Tamże, l.c., 282 n.

⁴⁴ Leon XIII, Enc. Quamquam pluries (15 sierpnia 1889): l.c., 177—179.

⁴⁵ Posynodalna Adhort. Apost. Christifideles laici (30 grudnia 1988), 34: AAS 81 (1989), 456.

⁴⁶ Por. Konst. dogm. o Objawieniu Bożym Dei verbum, 1.

Paweł VI zachęcał do wzywania jego opieki, „tak jak Kościół w ostatnich czasach zwykł wzywać jej dla siebie, przede wszystkim w kontekście spontanicznej refleksji teologicznej nad więzią między działaniem Bożym i ludzkim w wielkiej ekonomii odkupienia, w której to pierwsze działanie — Boże — jest całkowicie samowystarczalne, to drugie zaś — ludzkie, nasze — choć samo do niczego niezdolne (por. J 15, 5), nigdy nie jest zwolnione z obowiązku pokornej, ale niezbędnej i uszlachetniającej współpracy. Kościół wzywa też św. Józefa jako swego obrońcę, kierowany głębokim i bardzo aktualnym dziś pragnieniem wzbogacenia swego wielowiekowego istnienia prawdziwymi cnotami ewangelicznymi, którymi jaśnieje św. Józef”.⁴⁷

31. Kościół przemienia te swoje potrzeby w modlitwę. Przypominając, że Bóg „powierzył młodość naszego Zbawiciela wiernej straży świętego Józefa, prosi Go, by pozwolił Kościołowi wiernie współpracować z dziełem zbawienia, by dał mu taką samą wierność i czystość serca, z jaką Józef służył Słowu Wcielonemu, by mógł, za przykładem i wstawiennictwem Świętego, postępować przed Bogiem drogami świętości i sprawiedliwości”.⁴⁸

Już przed stu laty papież Leon XIII wezwał świat katolicki do modlitwy o opiekę św. Józefa, patrona całego Kościoła. Encyklika *Quamquam pluries* odwoływała się do tej „troskliwości ojcowskiej”, jaką św. Józef „otaczał Dziecię Jezus”, i jako „Opatrznościowemu Stróżowi Bożej Rodziny” polecała mu całe to „dziedzictwo, które Jezus Chrystus nabył swoją krwią”. Od tego czasu *Kościół* — jak wspomniałem na początku — *blaga o opiekę św. Józefa* „przez tę miłość, która łączyła Go z Niepokalaną Dziewicą Bogarodzicą”, i poleca mu wszystkie swoje troski i zagrożenia wielkiej ludzkiej rodziny.

Dziś także mamy *wiele powodów, aby tak samo się modlić*: „Oddal od nas, ukochany Ojcze, wszelką zarazę błędów i zepsucia ... przybądź nam łaskawie z pomocą niebiańską w walce z mocami ciemności ... a jak niegdyś uratowałeś Dziecię Jezus od niebezpieczeństwa, które groziło Jego życiu, tak teraz broń Kościoła Bożego od wrogich zasadzek i wszelkiej przeciwności”.⁴⁹ Dziś też mamy *nieustanne powody* do tego, *aby św. Józefowi polecać każdego człowieka*.

32. Jest moim gorącym życzeniem, aby niniejsze przypomnienie postaci św. Józefa odnowiło w nas także pamięć tej modlitwy, jaką przed stu laty mój Poprzednik polecił do niego zanosić. Z pewnością bowiem modlitwa ta, a przede wszystkim sama *postać Józefa z Naza-*

⁴⁷ Paweł VI, Przemówienie (19 marca 1969): *Insegnamenti*, VII (1969), 1269.

⁴⁸ Por. *Missale Romanum*, *Collecta*; *Super oblata* in „*Sollemnitatem S. Joseph Sponsi B.M.V.*”; *Post commun.* in „*Missa votiva S. Joseph*”.

⁴⁹ Por. Leon XIII, „*Oratio ad Sanctum Josephum*”, dołączona do tekstu *Enc. Quamquam pluries* (15 sierpnia 1889): *Leonis XIII P.M. Acta*, IX (1890), 183.

retu nabiera dla Kościoła naszych czasów szczególnej aktualności w związku z nowym Tysiącleciem chrześcijaństwa.

Sobór Watykański II na nowo uwrażliwił wszystkich na „wielkie sprawy Boże”, na tę „ekonomię zbawczej tajemnicy”, w której Józef w sposób szczególnie uczestniczył. Polecając się przeto opiece tego, któremu Bóg sam „powierzył straż nad swymi najcenniejszymi i największymi skarbami”,⁵⁰ równocześnie uczmy się od niego służyć „zbawczej ekonomii”. Niech św. Józef stanie się dla wszystkich szczególnie nauczycielem uczestnictwa w mesjańskiej misji Chrystusa, która jest w Kościele udziałem każdego i wszystkich: małżonków i rodziców, ludzi żyjących z pracy rąk czy też z jakiegokolwiek innej pracy, osób powołanych do życia kontemplacyjnego, jak i do apostołstwa.

Mąż sprawiedliwy, który nosił w sobie całe dziedzictwo Starego Przymierza, równocześnie został wprowadzony przez Boga w początki Przymierza Nowego i Wiecznego w Jezusie Chrystusie. Niech nam ukazuje drogi tego zbawczego Przymierza na progu Tysiąclecia, w którym ma trwać i dalej się rozwijać „pełnia czasu” związana z niewysłowioną tajemnicą Wcielenia Słowa.

Niech św. Józef wyprasza Kościołowi i światu, każdemu z nas, błogosławieństwo Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W Rzymie, u Św. Piotra, dnia 15 sierpnia, w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w roku 1989, jedenastym mojego Pontyfikatu.

Jan Paweł II, papież

EPISKOPAT POLSKI

25

DEKRET PRYMASA POLSKI O „WYZNANIU WIARY I PRZYSIĘDZE WIERNOŚCI PRZY OBEJMOWANIU URZĘDU WYKONYWANEGO W IMIENIU KOŚCIOŁA”

Przychylając się do prośby Przewodniczącego Komisji Episkopatu ds. Seminariów Duchownych, niniejszym wyrażam zgodę na rozpowszechnianie w języku polskim „Wyznania wiary i przysięgi wierności przy obejmowaniu urzędu wykonywanego w imieniu Kościoła” opublikowanego przez Kongregację Nauki Wiary w AAS 81 (1989) 104–106.

† *Józef Kardynał Glemp*
Prymas Polski

⁵⁰ Św. Kongreg. Obrzędów, Dekr. Quemadmodum Deus (8 grudnia 1870): I.c., 282.

Zgodnie z postanowieniem kan. 833 KPK „Wyznanie Wiary” i „Przysięgę Wierności” obowiązani są złożyć:

1. przed biskupem diecezjalnym lub jego delegatem: Wikariusze generalni i biskupi oraz wikariusz sądowy.
2. Przed ordynariuszem miejsca lub jego delegatem:
 - a) proboszczowie,
 - b) rektor, wykładowcy teologii i filozofii w seminariach duchownych – przy podejmowaniu funkcji,
 - c) promowani do diakonatu.

Uwaga: Obowiązuje od 1 marca 1989 r.

Tekst obowiązującego wyznania wiary:

Ja, N. wierzę mocno i wyznaję wszystkie i poszczególne prawdy zawarte w Symbolu wiary, a mianowicie:

Wierzę w jednego Boga, Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi, wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych. I w jednego Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego Jednorodzonego, który z Ojca jest zrodzony przed wszystkimi wiekami. Bóg z Boga, światłość ze światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego; zrodzony, a nie stworzony, współistotny Ojcu, a przez Niego wszystko się stało. On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy i stał się człowiekiem. Ukrzyżowany również za nas, pod Poncjuszem Pilatem został umęczony i pogrzebany. I zmartwychwstał trzeciego dnia, jak oznajmia Pismo. I wstąpił do nieba; siedzi po prawicy Ojca. I powtórnie przyjdzie w chwale sędzić żywych i umarłych, a Królestwu Jego nie będzie końca. Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela, który od Ojca i Syna pochodzi, który z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę, który mówił przez Proroków. Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Wyznaję jeden chrzest na odpuszczenie grzechów. I oczekuję wskrzeszenia umarłych. I życia wiecznego w przyszłym świecie. Amen.

Wierzę również mocno we wszystko, co jest zawarte w słowie Bożym pisanim lub przekazywanym, a co przez Kościół, czy to w uroczystym orzeczeniu, czy też w zwyczajnym i powszechnym nauczaniu jako przez Boga objawione jest do wierzenia podawane.

Przyjmuję również i z mocnym przekonaniem zachowuję wszystkie i poszczególne prawdy dotyczące nauki wiary i obyczajów przez Kościół definitywnie przedstawione.

Ponadto religijnym posłuszeństwem rozumu i woli przyjmuję naukę, którą czy to Biskup Rzymski czy Kolegium Biskupów głoszą, sprawując autentyczne nauczanie, chociaż nie zamierzają przedstawić jej w sposób definitywny.

PRZYSIĘGA WIERNOŚCI PRZY OBEJMOWANIU URZĘDU
WYKONYWANEGO W IMIENIU KOŚCIOŁA

(Formuła stosowana przez wiernych, o których w kan. 833, nn. 5—8)

Ja. przyjmując urząd, przyrzekam, że zachowam zawsze wspólnotę z Kościołem Katolickim, czy to w wypowiedzianych przeze mnie słowach, czy też w moim działaniu.

Z wielką starannością i wiernością wypełnię obowiązki, jakie na mnie spoczywają wobec Kościoła, tak powszechnego jak i partykularnego, w którym zostałem powołany do wykonywania mojej posługi zgodnie z przepisami prawa.

W wykonywaniu mojej funkcji, która została mi powierzona w imieniu Kościoła zachowam nienaruszony depozyt wiary, wiernie będę go wykladał i wyjaśniał, unikając wszelkich doktryn jemu przeciwnych.

Zgodnie z dyscypliną wspólną całemu Kościołowi będę pos.ępował i popierał ją, jak również zachowam wszystkie przepisy kościelne, zwłaszcza zawarte w Kodeksie prawa kanonicznego.

Z chrześcijańskim posłuszeństwem przyjmę to, co wyjaśniają święci pasterze jako nauczyciele wiary, bądź też ustanawiają jako kierujący Kościołem, a także będę wiernie świadczył pomoc biskupowi diecezjalnemu, ażeby działalność apostołska podejmowana w imieniu i z polecenia Kościoła, wykonywana była we wspólnocie tegoż Kościoła.

Tak mi dopomóż, Panie Boże, i święta Boża Ewangelio, której ręką moją dotykam.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Z HISTORII DIECEZJI

26

Katarzyna Maksymiuk

KWESTIA UNICKA W ŚWIELE AKT ŻANDARMERII SIEDLECKIEJ W LATACH 1876—1906

Materiały do kwestii unickiej na Podlasiu znajdują się w Archiwum Państwowym w Siedlcach w zespole Siedleckiego Gubernialnego Zarządu Żandarmerii (dalej: SGZZ). Dotyczą one wydarzeń, które rozgrywały się po likwidacji unii na Podlasiu i Chełmszczyźnie, a ściślej obejmują okres od 1876 do 1906 r.¹ Akta z lat 1876—1880 zawierają

¹ Autorka zapoznała się z aktami do 1907 r.

najwięcej informacji. Występują one w postaci pięciu poszytów, których wyłącznym tematem są opierający się prawosławiowi unicy². W latach 1881—1903 problem unicki nie znalazł odzwierciedlenia w aktach, co sprawia wrażenie, że kwestia unicka przestała być w owym czasie problemem, choć wiemy, w oparciu o inne źródła, że tak nie było. Powraca ona ponownie, na karty akt w 1904 r., ale jest ledwie widoczna na tle innych wydarzeń — z tego roku pochodzą zaledwie cztery wzmianki. Natomiast akta z okresu rewolucji 1905 r., obfitujące przede wszystkim w doniesienia o „przestępcach politycznych” z Polskiej Partii Socjalistycznej, Narodowej Demokracji i Bundu, zawierają bogatszy już materiał o unitach (około 25 wzmianek), którzy po wydaniu przez cara ukazu tolerancyjnego przechodzili masowo na katolicyzm. Pomimo tego ukazu rosyjska żandarmeria nie przestała traktować unitów jak przestępców. W następnym roku doniesienia w kwestii unickiej pojawiały się sporadycznie, by zupełnie zniknąć w 1907 r.

Akta z lat siedemdziesiątych XIX w. zawierają w przeważającej części doniesienia skierowane do naczelnika SGZZ i dotyczą oporu unitów wobec religii prawosławnej. Znajdują się tu raporty o chłopach bojkotujących cerkiew, potajemnie uczęszczających do kościołów katolickich na msze święte, nabożeństwa, przystępujących do spowiedzi. Z pominięciem cerkwi prawosławnej odbywały się też chrzty, pogrzeby i śluby. Dokładne informacje na temat bojkotu cerkwi zawierają roczne sprawozdania dotyczące liczby wiernych w parafiach prawosławnych z uwzględnieniem osób uczęszczających na nabożeństwa, przystępujących do spowiedzi i komunii świętej, a także liczbą niechrzczonej dzieci³.

Unicy, dla większego bezpieczeństwa, udawali się często do odległych parafii. Na przykład chłopci z gminy Uścimów powiat włodawski przybywali do kościoła w Lublinie, aby tam przystępować do spowiedzi⁴. Znane były przypadki, kiedy chłopci z powiatu bialskiego przychodzili do kościołów katolickich w powiecie włodawskim i odwrotnie, chłopci z powiatu włodawskiego uczęszczali do kościołów bialskich⁵. Nie zawsze jednak dopełniali praktyk religijnych w ukryciu. Zdarzało się, aczkolwiek nader rzadko, że demonstracyjnie oka-

² Sygn. 1, 1878 r., sygn. 5, 1876 r., sygn. 2, 1876 (poszyt ten zaginął, pozostaje po nim ślad w inwentarzach). O sprawach odnoszących się do byłych greko-unitów; sygn. 3, 1880 r., sygn. 4; 1880 r. O zamieszkach powodowanych przez byłych greko-unitów i o naruszeniu praw i obrzędów Wschodniej Cerkwi Prawosławnej.

³ AP Siedlce, Siedlecki Gubernialny Zarząd Żandarmerii, sygn. 5, k. 86, 89, 97; sygn. 3, k. 57, sygn. 4, k. 88.

⁴ Ibid., sygn. 3, k. 2.

⁵ Ibid., sygn. 1, k. 1.

zywali swe przywiązanie do wiary. Manifestacyjny charakter przybrały uroczystości w kościele w Białej, gdzie 13 czerwca 1876 r.⁶ obchodzony był Dzień Świętego Antoniego. Zebrało się wówczas około 6000 unitów, którzy przybywali z guberni siedleckiej i grodzieńskiej. Po drodze pielgrzymi zatrzymywali się przy każdym przydrożnym krzyżu i śpiewali polskie pieśni religijne⁷.

Kościół katolicki nie był jedynym miejscem ucieczki unitów od prawosławnej cerkwi. Silne represje powodowały, że często spotykano się w lasach lub prywatnych domach. Niejednokrotnie odbywało się to pod osłoną nocy. Jedno z takich spotkań miało miejsce w uroczysku Rudawiec koło wsi Łomazy powiat bialski, gdzie zebrało się około 2000 osób, by na kolanach, ze świecami w dłoniach wznosić modlitwy do Boga⁸. Bywało, że na takich modlitwach gromadziło się kilkaset osób⁹.

Wedle analizy akt żandarmerii opór unitów najsilniej przejawiał się w sprawie chrztów. Najwięcej też miejsca zajmują doniesienia o chrzczeniu dzieci nie w cerkwi, lecz w kościele katolickim. Wydaje się, że ilość informacji świadczy zarówno o wyjątkowo nonkonformistycznej postawie unitów, jak i o szczególnej zawziętości władz carskich, z jaką tropiły wszelkie ślady tego rodzaju nieposłuszeństwa. Osobiste zainteresowanie ową kwestią gubernatora siedleckiego jest chyba najlepszym tego dowodem¹⁰. Nic też dziwnego — jeśli stare pokolenie było mimo wszystko w jakiś sposób stracone dla prawosławia, to nowe należało sobie odpowiednio wychować.

Z raportów naczelników powiatowych dowiadujemy się o chrztach, które odbywały się daleko od miejsca zamieszkania: na przedmieściach Warszawy¹¹ lub za granicą w Krakowie¹². W roku 1878 częste były przypadki przemykania przez granicę z Galicji metryk chrztu¹³. Załatwianie chrztów odbywało się niekiedy w sposób zorganizowany. W aktach żandarmerii odnotowano, że mieszkaniec Międzyrzecza powiat radzyński, katolik Jan Korczuk, pobierał opłaty za umożliwienie chrztów w Warszawie. Musiał cieszyć się dużą popularnością, skoro zgłaszali się do niego chłopię z różnych powiatów¹⁴.

⁶ Wszystkie daty w kalendarzu gregoriańskim.

⁷ APS SGZZ sygn. 5, k. 102.

⁸ Ibid., sygn. 5, k. 10.

⁹ Ibid., sygn. 5, k. 124; O modlitwach w prywatnych domach: sygn. 3, k. 7, sygn. 4, k. 26, 30.

¹⁰ Ibid., sygn. 1, k. 28, sygn. 5, k. 43.

¹¹ Ibid., sygn. 5, k. 6, 23.

¹² Ibid., sygn. 1, k. 9; sygn. 4, k. 1, 2; w Galicji, sygn. 4, k. 42, 44, 60, 73, 75.

¹³ Ibid., sygn. 1, k. 21, 28, 29, 31, 37; sygn. 3, k. 36; sygn. 4, k. 42, 44.

¹⁴ Ibid., sygn. 5, k. 23.

Mimo wielu informacji o chrztach w obrządku katolickim nie zawsze mogli chłopci skutecznie przeciwstawić się prawosławieniu ich dzieci. Zdarzało się, że siłą zabierano dzieci z ich domów i chrzczono w urzędach gminnych¹⁵. Pełnym desperacji postanowieniem była decyzja chłopca ze wsi Repki powiat sokołowski, aby nie mieć więcej dzieci, gdyż to które mu się urodziło musiało zostać ochrzczone w cerkwi¹⁶.

W 1876 r. siedlecki gubernator wysłał do naczelników powiatowych pismo, w którym upominał, aby w przypadkach niechrzczenia dzieci lub nieprzedstawiania metryk chrztu stosować szczególnie surowe kary¹⁷. Egzekwowanie kar polegało na pobieraniu opłat pieniężnych lub sekwestrowaniu bydła i koni. Przy nakładaniu kar często dochodziło do zatargów między ludnością a wójtem i strażnikiem¹⁸. W Lubience powiat bialski doszło do szczególnie ostrego starcia, w którym wzięło udział 40 chłopów. Wójt i strażnik zostali dotkliwie pobici¹⁹. W odwecie za ten incydent naczelnik SGZZ wydał rozporządzenie o zakwaterowaniu dwóch rot, które miały być utrzymywane przez ludność wsi²⁰. Ci, którzy chrzcili swe dzieci za granicą w kościołach katolickich również podlegali karze. Pismo gubernatora siedleckiego do naczelnika SGZZ zawierające spis osób pociągniętych do odpowiedzialności w 1880 r. jest jednak dosyć enigmatyczne i nie wyjaśnia, o jaką odpowiedzialność prawną chodzi²¹. Akta donoszą także o jednym przypadku aresztowania. Dotyczyło to unity, który powracał z Krakowa z metrykami²².

Za granicę jeździli również unicy w celu zawarcia związku małżeńskiego. W raportach wymieniany był Kraków i położona w granicach cesarstwa Częstochowa²³. Unicy radzili sobie ze ślubami podobnie jak w przypadku chrztów — przywożono akta ślubu z zagranicy²⁴, a związki małżeńskie zawierano w domu panny młodej²⁵. W raporcie naczelnika powiatu bialskiego i konstantynowskiego czytamy, że w parafii Łomazy rozprzestrzenił się zwyczaj brania ślubów „cywilnych”²⁶. Stosunkowo mało informacji dotyczy kar nakładanych na nowożeń-

¹⁵ Ibid., sygn. 5, k. 15.

¹⁶ Ibid., sygn. 5, k. 94.

¹⁷ Ibid., sygn. 5, k. 43.

¹⁸ Ibid., sygn. 1, k. 18, 25; sygn. 3, k. 9, 20; sygn. 4, k. 22.

¹⁹ Ibid., sygn. 5, k. 132.

²⁰ Ibid., sygn. 5, k. 134.

²¹ Ibid., sygn. 4, k. 85.

²² Ibid., sygn. 1, k. 39.

²³ Ibid., sygn. 3, k. 15, 34, 36; sygn. 1, k. 17, 25, 33, 35, 36, 41, 43; sygn. 4, k. 1, 2, 28, 32, 36, 52, 60, 64, 86.

²⁴ Ibid., sygn. 3, k. 36.

²⁵ Ibid., sygn. 1, k. 1.

²⁶ Ibid., sygn. 5, k. 20; podobna sprawa sygn. 1, k. 14.

ców, można więc wymienić je wszystkie. O osadzeniu w więzieniu unitów, którzy brali śluby za granicą była mowa w piśmie gubernatora siedleckiego do naczelnika SGZZ²⁷.

Podobna informacja dotyczy sprzeciwu mieszkańców wsi Geś powiat radzyński, których chciała aresztować policja²⁸. Jest także wzmianka o nałożeniu kar pieniężnych — od dwóch do czterech rubli na osobę oraz kar ośmiodniowego aresztu²⁹. Nad mieszkańcem Białej Podlaskiej, Radziwińskim, trudniącym się przemytem aktów ślubu i chrztu³⁰, został roztoczony nadzór policyjny. Więcej wzmianek o karach nałożonych w związku ze ślubami nie ma. Są natomiast szczegółowe raporty, w których podawano nazwiska nowożeńców lub nazwy wsi, z jakich ci nowożeńcy pochodzili³¹.

Pogrzeby organizowane przez opornych unitów odbywały się bez udziału popa i bez dopełnienia prawosławnych obrzędów. Były niekiedy okazją do manifestowania uczuć religijnych, towarzyszyły im procesje z krzyżami i polskimi pieśniami religijnymi, jak to miało miejsce we wsi Kolano powiat radzyński. We wsi Swory powiat konstantynowski doszło do zamieszek podczas pogrzebu unity, w którym wzięło udział 50 osób³². O nakładaniu kar pieniężnych za pochowanie bez obecności popa jest tylko jedna wzmianka. W tym przypadku chłopci stawili skuteczny opór; wójt i sekwestrator zostali zamknięci w chlewie³³.

Lekceważący stosunek do prawosławia okazywali także rekruci unicy. Odmawiali oni złożenia przysięgi wojskowej w cerkwi prawosławnej. Na przykład w 1880 r. 67 unitów z powiatu radzyńskiego i włodawskiego nie złożyło przysięgi wojskowej, a jeden poborowy złożył przysięgę w kościele katolickim³⁴.

Opór unitów na pewno nie byłby tak silny, gdyby nie wydatna pomoc i gorące zaangażowanie księży katolickich. W świetle akt żandarmerii rysuje się nam kilka ośrodków katolickich, w których księża szli unitom z pomocą. Są to: Biała Podlaska, Janów, Włodawa, Jabłoń. Posługa duszpasterska księży — Głowickiego, Pruszkowskiego³⁵, Plucińskiego, Szota, Szyszkowskiego, których działalność znana była po-

²⁷ Ibid., sygn. 4, k. 5.

²⁸ Ibid., sygn. 4, t. 71.

²⁹ Ibid., sygn. 4, k. 86.

³⁰ Ibid., sygn. 3, k. 36.

³¹ Ibid., sygn. 3, k. 15, 21; sygn. 4, k. 13, 14, 32, 36, 39, 48, 52, 62, 64, 71, 75, 77.

³² Ibid., sygn. 1, k. 7; sygn. 3, k. 1, 19, 44; sygn. 5, k. 6, 18, 49.

³³ Ibid., sygn. 3, k. 1.

³⁴ Ibid., sygn. 1, k. 46; sygn. 3, k. 18, 55, 56; sygn. 4, k. 81—83.

³⁵ Chodzi o autora Martyrologium czyli męczeństwo Unii Św. na Podlasiu.

licji, dotyczyła chrztów, spowiedzi, ślubów i odprawiania mszy świętych³⁶.

Aż trzy raporty poświęcone są działalności księdza Rowińskiego, przeora parafii włodawskiej, który zdaniem żandarmerii podtrzymywał w unitach nienawiść do prawosławia, zachęcał do strojenia domów i kościoła kwiatami w dniu Zielonych Świąt³⁷. Tenże ksiądz 3 maja 1878 r. odprawił mszę świętą dla unitów. Policja wykryła także, że pochował mieszkańca Włodawy, który był przypisany prawosławiu³⁸.

Nie zapomniał o unitach podlaskich ksiądz Mazanowski, dawny przeor z Witoroża, przebywający od likwidacji unii w Galicji. Dwa z napisanych przez niego listów zostały przechwycone przez policję. Co prawda nie znamy ich treści, ale wiemy, że znajdował się tam odbity medal z napisem: „Męczeństwo Rusinów na Podlasiu i w Lubelskim w latach Pańskich 1874 i 1875”³⁹. Jedno tylko doniesienie rzuca nikle światło na represje stosowane wobec księży katolickich — za udzielenie ślubu ksiądz Szyszkowski musiał zapłacić 10 rubli⁴⁰.

Na terenach, gdzie nie było księży, lub które były oddalone od ośrodków katolickich, radzono sobie bez księży. I tak na przykład Stefan Patapczuk ze wsi Krasówki powiat włodawski organizował w swoim domu modlitwy, podczas których pełnił rolę księdza. Podczas rewizji znaleziono u niego 12 świec, kropidło i koszulę, która służyła za komżę. Natomiast Jan Komar ze wsi Bezwola, powiat radzyński udzielał unitom ślubów. Inni chłopcy występujący jako księża udzielali chrztów i spowiadali⁴¹.

Opór jaki stawiali unicy religii prawosławnej pociągał za sobą represje ze strony władzy. Wspomniano już o tym przy omawianiu form oporu. Ściąganie kar pieniężnych lub sekwestrowanie bydła i koni należało do najczęściej stosowanych form represji⁴². Nie wszyscy chłopcy poddawali się temu biernie. Niektórzy odmawiali uiszczania kar, wywiązywały się bójki, a z pomocą przychodzili inni mieszkańcy⁴³.

Jednak jeszcze w 1876 r. obchodzono się z unitami surowiej. Miejscowa żandarmeria musiała zbyt gorliwie wypełniać swe obowiązki, skoro naczelnik Warszawskiego Okręgu Żandarmerii przesłał

³⁶ APS SGZŻ sygn. 1, k. 12, 24, 40; sygn. 3, k. 46, 50.

³⁷ Ibid., sygn. 5, k. 104.

³⁸ Ibid.

³⁹ Ibid.

⁴⁰ Ibid.

⁴¹ Ibid., sygn. 1, k. 3, 27; sygn. 3, k. 7; sygn. 4, k. 24, 26.

⁴² Ibid., sygn. 1, k. 18, 25; sygn. 3, k. 1, 9, 13, 20, 27, 29, 31, 40; sygn. 4, k. 22; sygn. 5, k. 132, 134.

⁴³ Ibid., sygn. 1, k. 18, 25.

naczelnikowi SGZZ instrukcję, w której pisał, że chłopów nie należy zatrzymywać, a śledzić tylko sporadycznie⁴⁴. Nadmierną gorliwością wykazał się również major Karłowicz, pełniący obowiązki naczelnika powiatu radzyńskiego. Domagał się on rozmieszczenia wojsk w niektórych wsiach jego powiatu. Uważał, że tylko to może zapewnić zachowanie spokoju⁴⁵. Władze zwierzchnie były zapewne innego zdania, bowiem rządanie naczelnika pozostało bez odpowiedzi.

W aktach żandarmerii zachowały się pewne, bardzo nieliczne informacje świadczące o represjach stosowanych w 1875 r. w związku z likwidacją unii, mianowicie, w 1878 r. odnotowano przypadki powrotu do guberni siedleckiej chłopów, którzy zostali zesłani w głąb Rosji w 1875 r.⁴⁶ Dwie wzmianki dotyczą samowolnego opuszczenia miejsca zsyłki przez pojedyncze osoby: mieszkańca wsi Długa, powiat radzyński i wsi Laski powiat włodawski, natomiast trzecia wzmianka, nie podając liczby osób, mówi o powrocie z guberni chersońskiej byłych unitów, mieszkańców powiatu radzyńskiego⁴⁷.

Inną formą represji wobec unitów były aresztowania. Zespół SGZZ zawiera na ten temat bardzo mało wzmianek. Dotyczą one jednak nie „przestępstw” wyjątkowych, lecz typowych, a więc takich jak potajemne chrzty, śluby, spowiedzi, o których przedtem wielokrotnie donoszono. I tak na przykład policja była poinformowana o 1305 przypadkach nie ochrzczenia dzieci w cerkwi prawosławnej w samym 1876 r.⁴⁸

Akta żandarmerii informują o rewizjach przeprowadzonych w domach chłopów, podczas których znajdowano i konfiskowano polskie religijne książki. Podczas rewizji u Wasyla Matjuka szczególną uwagę zwróciła broszura: Parafia bez pasterza, natomiast w domu chłopą we wsi Pacholy, powiat włodawski znaleziono: 16 egzemplarzy polskich pieśni religijnych, 4 modlitewniki, kilka polskich kalendarzy i broszurę Jakuba Turowskiego Klucz k oczeń ważnym tajemnicom w rodie czelowieka⁴⁹.

Likwidacja unii i represje władz carskich zbliżyły unitów do katolicyzmu, a tym samym sprawiły, że zaczęli identyfikować się z Polakami. Zbierali się po domach, by czytać i modlić się po polsku⁵⁰. Uczyli potajemnie swe dzieci języka polskiego i polskich pieśni religijnych, czasami jawnie domagali się, aby w szkole uczono ich polskiego alfabetu, zdarzało się, że w ogóle nie posyłali dzieci do

⁴⁴ Ibid., sygn. 5, k. 74, pismo z 13 maja 1876 r.

⁴⁵ Ibid., sygn. 5, k. 39.

⁴⁶ Ibid., sygn. 7, k. 22, 45, 47.

⁴⁷ Ibid., sygn. 4, k. 5, 71, 86.

⁴⁸ Ibid., sygn. 5, k. 86, 89, 97.

⁴⁹ Ibid., sygn. 3, k. 17, 43; sygn. 5, k. 70.

⁵⁰ Ibid., sygn. 3, k. 7, 17, 43; sygn. 5, k. 70.

szkół⁵¹. Akta żandarmerii ledwie dotyczą tego problemu i na ich podstawie nie można nic twierdzić na temat polskości czy rosyjskości unitów podlaskich.

Represje władz carskich nie zdołały zniszczyć najgłębszych pragnień ludzkich, tęsknoty za wiarą ojców. Były jednak na tyle silne, że unicy liczyli już tylko na szczególną opatrzność boską, która pomoże im wytrwać w wierze. Już w roku następnym, po likwidacji unii, rozeszły się po wsiach Podlasia pogłoski o pojawieniu się świętych i proroków. W aktach żandarmerii najczęściej doniesień na ten temat pochodzi właśnie z 1876 r. Kilkakrotnie wymieniane są tu miejscowości Piszczac, powiat bialski oraz Jabłoń powiat radzyński. Naczelnik powiatu bialskiego donosił, że w Piszczacu rozniosły się pogłoski o zmartwychwstałym człowieku, który przepowiadał odnowienie unii, namawiał też, aby nie chodzić do cerkwi⁵². Za świętego i proroka uchodził w Jabłoni Michał Mieduszewski, katolik z Tuczej oraz pozostająca pod jego wpływem Tekla Dokudowiec. Za jego namową chłopcy postanowili pościć trzy razy w tygodniu, a także 27 marca, ponieważ tego dnia w nocy podczas krwawego deszczu miało zginąć wielu ludzi. Mieduszewski przygotowując chłopów na ten dzień udzielał spowiedzi i komunii, przepowiadał rychły powrót unii⁵³. Z początku 1878 r. pochodzi doniesienie o pojawieniu się w unickich wsiach czternastoletniej dziewczynki, którą wszyscy uważali za świętą, przepowiadającą powstanie unii⁵⁴.

W pierwszej połowie maja 1876 r. wybrał się z wizytacją na Podlasie prawosławny arcybiskup warszawski i chełmski Leontij⁵⁵. Podróż trwała od 1 do 18 maja, a więc ponad dwa tygodnie. Arcybiskup odwiedził kolejno: w powiecie siedleckim — Siedlce, Czołomyje, Hołubno, w powiecie sokołowskim — Szkopy, Sokółów, Rogów, w powiecie konstantynowskim i bialskim — Łysów, Łosice, Międzyrzec, Mszannę, Mostów, Karczówkę, Łomazy, Ortel Królewski i Książęcy, Biała, Janów, Krzeczew, Neple, Horyszczyńska, Terespol, Kodeń, Kostomłoty, Monastyr, Sławatycze, w powiecie radzyńskim i włodawskim — Lipinki, Rzeczyńska, Wisznica, Łukawiska, Grodziszcze, Polubicze, Bezwola, Wołczyn, Rudno, Radeche, Jabłoń, Opole, Hołowno, Golice, Lubień, Włodawa, Wosko-Wola, Wytuczno, Wereszczyn. 18 maja arcybiskup Leontij opuścił gubernię siedlecką i udał się do Chełma. Wzmószona w czasie jego podróży czujność policji dała efekty w postaci 10 kart raportów zawierających dokładne doniesienia

⁵¹ Ibid., sygn. 5, k. 39, 70, 101.

⁵² Ibid., sygn. 5, k. 25, 28.

⁵³ Ibid., sygn. 5, k. 35, 37, 39.

⁵⁴ Ibid., sygn. 1, k. 5.

⁵⁵ Ibid., sygn. 5, k. 54—64.

o przebiegu tej wizyty. Arcybiskup w wizytowanych cerkwiach odprawiał nabożeństwa lub modlitwy. W aktach żandarmerii zapisano zarówno treść kazań przez niego głoszonych jak i treść rozmów przeprowadzonych z chłopami. A oto kilka przykładów: przebywający w Ciciборze arcybiskup pytał się chłopów, dlaczego nie chodzą do świątyni, a oni mu odpowiadali, że nabożeństwa nie robią na nich takiego wrażenia jak dawniej, kiedy były dzwonki i monstrancje, a kobiety żaliły się, że nie można przystrajać kwiatami ołtarza i obrazów. Chłopi z Łysowa zaczęli uciekać z cerkwi, gdyż arcybiskup zaczął im rozdawać obrazki, książeczki i krzyżyki. W Łukowiskach powiat radzyński kobiety skarżyły się, że ich mężowie zostali zesłani w głąb Rosji, a ich domy zrujnowano rekwizycjami. Mówiły także, że chcą przejść na katolicyzm⁵⁶.

Miesiąc później protojerej Liwczak zorganizował dla byłych unitów pielgrzymkę do Kijowa⁵⁷. Uzyskawszy na ten cel 1000 srebrnych rubli starannie dobrał 36 osób, które uznał za całkowicie zjednoczone z prawosławiem. Pielgrzymka trwała od 25 czerwca do 1 lipca 1876 r., przy czym w samym Kijowie pątnicy przebywali zaledwie 2,5 godziny (sic!). Według doniesień naczelnika powiatu białskiego i konstantynowskiego zwiedzili w tym czasie kijowskie ławry, chodzili na nabożeństwa, przystępowali do spowiedzi i komunii świętej. Władze miały nadzieję, że pielgrzymka przyczyni się do utwierdzenia prawosławia. Jednakże rzeczywistość okazała się inna. Unicy, którzy nie uczestniczyli w pielgrzymce odnieśli się nieufnie do zachwytów powracających z Kijowa pątników.

Zawsze żywa od czasu likwidacji unii kwestia unicka nabrała nowego wymiaru w okresie rewolucji 1905—1907. Po ogłoszeniu ukazu o tolerancji z dnia 30 kwietnia 1905 r. rozpoczął się proces masowego przechodzenia unitów na katolicyzm. Władze carskie, zaskoczone i przestraszone rozmiarami tego procesu, starały się temu przeszkodzić. Popi prawosławni rozpoczęli zaciętą propagandę za pozostaniem ludności unickiej przy prawosławiu. Władze policyjne wzmogły inwigilację unitów. Żandarmeria siedlecka poprzez swoich funkcjonariuszy zatrudnionych w tzw. uczastkach, straż ziemską oraz wzmoczona liczbą szpicli pilnie śledziła nastroje wśród unitów.

Kwestia unicka po ponad dwudziestoletnim milczeniu nie znalazła już jednak tak silnego odzwierciedlenia w aktach żandarmerii jak pod koniec XIX w. Sprawa ta wprost niknie w gorączkowych latach rewolucji, podczas których policja mając ręce pełne roboty sporządzała pospiesznie swe raporty. Informacje w kwestii unickiej występują razem z doniesieniami na temat działalności PPS, endeckiej, Bundu, SDKPiL.

⁵⁶ Ibid., sygn. 5, k. 54, 56, 61

⁵⁷ Ibid., sygn. 5, k. 107—112.

Jeszcze w 1903 r. i na początku 1904 r. charakter doniesień niczym nie odbiegał od tych z końca XIX w. Były to głównie sprawozdania zawierające spisy ludności unickiej, informacje o potajemnych chrztach, pogrzebach, a także o tajnym nauczaniu⁵⁸.

Już jednak następne doniesienia miały zupełnie inny charakter. Raporty naczelników żandarmerii zapełniły się informacjami o znajdowaniu i konfiskowaniu odezw, które wydawały wówczas partie polityczne popierające unitów. Zachowały się liczne protokoły przesłuchań odnośnie do kolportowania i przechowywania przez unitów tych odezw, jak też tajna korespondencja między naczelnikiem Zarządu Żandarmerii powiatu bialskiego, konstantynowskiego, włodawskiego z naczelnikiem SGZZ i Departamentem Policji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dotycząca nastrojów wśród unitów. Jako aneksy do akt sprawy załączono skonfiskowane odezwy, stąd też w aktach żandarmerii zachowały się ich liczne egzemplarze.

Najwięcej zachowało się ulotek wydanych przez Towarzystwo Opieki nad Unitami⁵⁹. Towarzystwo to ogłosiło odezwy pt. Bracia unicy i Bracia rodacy. Miały one na celu utwierdzenie unitów w przekonaniu, że ukaz o tolerancji zawdzięczają swej długotrwałej walce z prawosławiem, modlitwom Ojca Świętego i zwycięstwom Japonii w walce z Rosją, a nie dobrodziejstwu caratu. Ulotki nawoływały, aby z racji przechodzenia na katolicyzm nie uiszczać żadnych opłat: „abyście popom ani nikomu ani grosza nie płacili za uwolnienie od prawosławia”, aby nie posyłać dzieci do szkół cerkiewnych i rządowych, nie obchodzić świąt prawosławnych. Wzywano także do zachowania spokoju, godnego postępowania względem popów i ich rodzin i niewymierzania sprawiedliwości za doznane krzywdy: „My katolicy właśnie powinniśmy popom pokazać, że jesteśmy prawdziwi chrześcijanie i dlatego odpuszczamy im wszystkie krzywdy nasze, tak jak Chrystus Pan na krzyżu mordercom swoim odpuścił”.

Oprócz wspomnianych odezw Towarzystwa Opieki nad Unitami pojawiły się na Podlasiu odezwy wydawane przez Wydział Chłopski PPS. Rozdawano je w miejscach publicznych. Raport starszego strażnika do naczelnika Straży Ziemskiej powiatu konstantynowskiego donosił, że w Leśnej koło kościoła zebrało się sześciu ludzi i rozdawali proklamacje pt. Do chłopów unitów⁶⁰. Zachowało się sporo raportów o kolportowaniu tej odezwy. Wiele też egzemplarzy trafiło do akt żandarmerii⁶¹. Ulotka ta przestrzegała chłopów, aby nie ulegali rosyj-

⁵⁸ Ibid., sygn. 20, sygn. 25, k. 4, 14, 18.

⁵⁹ Ibid., sygn. 34; sygn. 56, k. 182, 189; sygn. 59, k. 102, 121; sygn. 59, k. 137, 139, 142, 157, 217, 260, 304, 328; sygn. 102, k. 2; sygn. 178, k. 16.

⁶⁰ Ibid., sygn. 59, k. 5.

⁶¹ Ibid., sygn. 51, k. 180, 181, 215, 223, 453; sygn. 93; sygn. 128, k. 115.

skiej propagandzie, aby nie słuchali popów, którzy będą się starali przekonać unitów, że akt tolerancyjny jest szczególną łaską cara i chłopci powinni okazać mu wdzięczność i wierność. PPS tłumaczy, że „z musu to, z konieczności i ze strachu udaje car łaskawego” i dalej wyjaśnia prawdziwe przyczyny owego aktu: „Żeby nie wojna japońska i pogrom i klęska wojsk carskich na lądzie i morzu, żeby nie bunty, żeby nie strajki, żeby nie rewolucyjny ruch ludowy w Polsce, w Rosji, na Litwie i na Kaukazie, żeby nie walka zacięta, jaką toczą z niewolą carską bracia wasi robotnicy socjaliści — to ani by się nie śniło carowi nadawać swobodę unitom”.

Oprócz raportów, doniesień, protokołów przesiuchań, ulotek i korespondencji charakteryzującej nastroje wśród ludności unickiej w aktach żandarmerii znajdują się też skonfiskowane przy zatrzymanych listy, pocztówki o treści religijnej i narodowej. A oto fragment jednego z tych listów: „(...) poprzychodziły kartki na ostrzeżenie, żeby się trzymali wiary swojej, takie jakie ci wkładam w list, a teraz przyszli gazety i telergamy, że wolno iść na jakie wiare kto chce. Nie tylko można unitom przechodzić na polskie wiare, ale i ruskim można przejść na polskie wiare. Te ruskie wszystkie złe, że niech Bóg broni, a popy oszukać chcą jeszcze i namawiają, żeby przychodzić do cyrkwi i żeby śpiewać. Mówią, że przywiozą organy i żeby poprzystać na unie no nie chcą bo to oszukaństwo. Niektóre już chodzili do popa żeby wydał metryki, chcą dzieci chrzczyć, ale jeszcze nie można, bo jeszcze nie potwierdzone (...)”⁶².

W aktach żandarmerii zachowały się także trzy odezwy w języku rosyjskim wydane przez „Bractwo obrony narodu ruskiego od lachów i księży”. Są one doskonałym przykładem propagandy rosyjskiej i walki o „rząd dusz” na Podlasiu po ogłoszeniu ukazu tolerancyjnego. Jedna z tych odezwy stanowi polemikę z odezwą Bracia Unici. Cytowane z tejże odezwy fragmenty opatrzone są obszernymi komentarzami, które tłumaczą, że wszystko, co Towarzystwo Opieki nad Unitami napisało, jest kłamstwem przepojonym fanatyzmem: „wszystko to kłamstwo i oszukiwanie prostego ludu... CAR IMPERATOR w swojej wielkiej dobroci nadał swobody religijne wszystkim narodom Rosji (...), a nie z przymusu, jak ty lachu łiesz”. Dalej dowiadujemy się z odezwy o krzywdach, jakie wyrządzili Polacy Rusinom, o prześladowaniach za wiarę, ciemieniu i niewoli. Już teraz spotkała ich za to kara — Polska została podzielona między Rosję, Prusy i Austrię, a Polacy rozproszeni po świecie. „Jak Żydów Pan Bóg rozproszył po całym świecie za to, że męczyli i przybili do krzyża Jezusa Chrystusa i królestwo ich przepadło tak i was lachów pokonał Pan Bóg i wy jak robactwo rozpełźliście się po całej ziemi i królestwo

⁶² Ibid., sygn. 102, k. 2, 3.

wasze zginęło za to że 500 lat uciskaliście i prześladowaliście Ruski naród i jego prawosławną wiarę w Chełmszczyźnie i na Podlasiu na Litwie w Białorusi i na Wołyniu". W podobnym tonie, może tylko jeszcze bardziej napastliwym, utrzymana jest druga odezwa, skierowana tym razem bezpośrednio do ludu zamieszkującego Podlasie i Chełmszczyznę: „Ruscy ludzie Podlasia i Rusi Chełmskiej. Znacie wy dobrze polską przypowieść: jak świat światem nie może być Polak Ruskiemu bratem. Wiele lat za polskich królów i polsko-księzowskiej pańszczyzny katowali was Polacy, prześladowali Waszą rosyjską wiarę, grabili i zabijali Waszych dziadów i pradziadów, cerkwie Wasze oddawali w arendę Żydom, samych ojców waszych oddawali w niewolę, jednym słowem krew wasza i lzy wasze łąły się rzeką, a Lachy i obłudni księża nie zważali na mękę waszych dziadów i ojców". Odezwa ta nawołuje unitów, aby nie wierzyli Polakom, aby nie przechodzili na katolicyzm, nie porzucali wiary prawosławnej, cerkwi i języka, nie ulegali polskiej propagandzie: „Nie wiercie bracia konspiracyjnym, polskim, drukowanym listom, które oni Wam potajemnie podrzucają i w których polacy i księża wzywają Was zapisywać się na polską wiarę, w których oni buntują naród, łgają i kłamią na Ruskiego Cara, Prawosławną Cerkiew i nasze duchowieństwo". Wzywa do walki z Polakami: „Jeśli lachy będą Was buntować przeciw Ruskiemu Carowi, to bierzcie kolki i topory póki ruskie wojska nie przyjdą z bagnetami Wam na pomoc i jak myszy ich nie posieką i jak psów ich nie powywieszają". Najwięcej jednak jadu i nienawiści znajdujemy w zakończeniu odezwy: „Pluj i kichaj każdy ruski na zdechłą i śmierdzącą polską i mocno trzymaj się wszystkiego co ruskie i prawosławne, a Pan Jezus Chrystus, Głowa naszej Świętej Cerkwi pomoże tobie błogosławieństwem stać mocno przeciw twoim wrogom, lachom i księżom. Lach, Żyd i pies to jedna wiara, tak mówili nasi dziadowie i pradziadowie na Podlasiu i Chełmszczyźnie; pamiętajcie bracia ruscy te słowa, nie zapominajcie ich nigdy. Amen".

Szkic ten prezentuje jedynie omówienie zawartości zespołu SGZZ. Zespół ten nie był dotychczas wykorzystywany w badaniach naukowych poświęconych kwestii unickiej na Podlasiu. Akta SGZZ znajdują się w Archiwum Państwowym w Siedlcach od 1965 r. W 1964 r. zostały one rewindykowane ze Związku Radzieckiego przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych i złożone w Archiwum Państwowym m. st. Warszawy, a następnie przekazane do Siedlec. Zespół ten jest uporządkowany i wyposażony w inwentarz książkowy wraz ze wstępem do inwentarza. Obraz unii na Podlasiu uzyskany na podstawie analizy omówionych źródeł jest jednostronny. Należałoby oczywiście uzupełnić go badaniami opartymi na źródłach innego rodzaju.